

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 czerwca
na pocztę lub u listonosza.



I. Kuś, była prezes MZK



B. Rudkowski, były prezes MPWiK

**Medale i odznaczenia
na 110 - lecie OSP
w Wąwolnicy**

strona 3

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 czerwca 2023 r. ■ nr 24 (522) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Dwoje motocyklistów zginęło pod Kurowem.

Puławianie żegnają Beate

34-letnia kobieta i 43 - letni
mężczyzna zginęli na miejscu.



Do tragedii doszło w środku dnia na prostym odcinku drogi

STR.
9

Puławy: Zostałam napadnięta na ulicy w biały dzień

s. 7

23 - latek znęcał się nad własną matką

Wyzywał ją, szarpał,
a nawet groził zabójstwem.
Mieszkaniec Puław trafił
do aresztu.

s. R1

Kazimierz Dolny: Kamienica Celejowska do remontu

s. 21

Żyrzyn: Jak zarabiają podwładni wójta Bujka?

s. 22

Kurów: Szkoła szuka pracowników

s. 23

Markuszów: Wykonawca placu targowego wybrany

s. 23

Daniel Obajtek w Puławach. Czy Azoty zostaną częścią Orlenu?



Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały umowę o współpracy
i zachowaniu poufności, która umożliwi rozpoczęcie procesu
due diligence, czyli badania kondycji puławskich zakładów.
To początek rozmów w sprawie przejęcia spółki.

Wizyta prezesa PKN Orlen w Puławach do końca była utrzymywana w tajemnicy

s. R4

Jazdę zakończył w rowie. Miał 4 promile

s. 7

Puławy: Aquapark już otwarty

s. 5

KUBUS
KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39 **Laweta gratis**
tel.: 512 843 897, 507 156 808

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661**

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PLATNOŚĆ GOTÓWKĄ

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW
Tel. 500 813 500**

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

13 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Puławy ul. Brzozowa
(ST- 141), Kaniowczyków
(ST-41)
14 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Puławy ul. Centralna (30)
15 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Dąbrówka (4)
16 czerwca
godz: 13.30 - 15.30,
Jaroszyń (3)

Innowacyjne lekcje wuefu w „Szóstce”

Zamiast przeglądać telefon
wolą chodzić z kijkami

Szkoła Podstawowa nr 6 im. Polskich Lotników chętnie włączyła się w akcję promującą zdrowy tryb życia. Praktycznie codziennie uczniowie przemierzają dystanse z kijkami

Już od najmłodszych lat są związani z elektroniką i bez tego sprzętu nie wyobrażają sobie dnia. Ale uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 w Puławach, potrafią rozstać się z telefonami i zamieniają je na... kijki. Na lekcjach WF-u uprawiają nordic walking w ramach akcji „Kijki bez Telefonu”.

Ruch to zdrowie

Jak wynika z ostatnich badań młodzież dziennie spędza aż 5 godzin korzystając z telefonu. Do porzucenia takiego trybu życia zachęcają nauczyciele z SP nr 6 w Puławach. „Kijki zamiast Telefonu” to jeden z projektów realizowany przez Fundację BezMiar, który zachęca dzieci do pozostawienia sprzętów elektrycznych w domu i udania się na zewnątrz. Projekt finansowany jest ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki

i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2022-2023 dla Miasta Puławy.

Kijki w dłoń

Od października do grudnia ub.r. w projekcie uczestniczyła młodzież ze SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika. Teraz przyszła kolej na „Szóstkę”. „Wspólnota” towarzyszyła w lekcji z wykorzystaniem kijków uczniom klasy piątej, ich nauczycielowi i koordynatorowi Maciejowi Jeżyń. Podczas godzinnych zajęć WF-u dzieci na początku wykonały rozgrzewkę, a następnie udały się do lasu na kilometrowy spacer.

- Akcja świetnie się przyjęła w murach naszej szkoły. Dzieci bardzo chętnie wychodzą w ramach lekcji WF-u z kijkami. Jest to forma rekreacji, w trakcie marszu przynosi to mnóstwo pozytywnych. Pracujemy bardzo chętnie i cały czas tę akcję monitorujemy. Mamy nadzieję, że ten program będzie dalej kontynuowany, ale sporo będzie zależało od fundacji. Wstępne rozmowy są takie, że akcja będzie kontynuowana na dalsze lata - przyznaje nam Maciej Jeżyń.



Hubert Rogala

z kl. 5B w SP nr 6 w Puławach

To ciekawa inicjatywa, często wychodzimy na dwór i miło spędzamy czas. Pogoda obecnie dopisuje. Pan Maciej jest dla nas bardzo miły i pomaga nam w różnych sytuacjach



Zuzanna Grabska

z kl. 5B w SP nr 6 w Puławach

Często spacerujemy z kijkami na lekcjach WF-u. Ogólnie nie lubię gier zespołowych, jestem indywidualistką, ale takie wyjścia są w porządku, bo można inaczej spędzić czas na WF-ie. Trasa, którą przeszliśmy powinna być dłuższa



Maciej Jeżyń,

nauczyciel WF-u oraz koordynator akcji w SP nr 6 w Puławach

Mamy nadzieję, że ten program będzie dalej kontynuowany

Dominik Kęsik

REKLAMA

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szko Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzej 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Miejskie spółki bez szefów

Puławy: Poleciały głowy prezesów

**Decyzją rad nadzor-
czych stanowiska
stracili Iwona Kuś,
dotychczasowy prezes
MZK oraz Bernard
Rudkowski, kierujący
MPWiK. Nowych sze-
fów miejskich spółek
wyłonią ogłoszone
postępowania.**



Iwona Kuś kierowała MZK Puławy przez półtora roku. Bernard Rudkowski stał na czele MPWiK od stycznia 2021 r.

Iwona Kuś funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji przejęła pod koniec 2021 r., po tym, jak ze stanowiska został odwołany Piotr Konieczny. Wcześniej pracowała w spółce jako główna księgowa. Pod koniec maja rada nadzorcza MZK podjęła decyzję o jej odwołaniu. Dlaczego Kuś odsunięto od zarządzania firmą?

Chodzi o oświadczenie majątkowe za 2022 rok, złożone przez panią prezes, w którym

oprócz dochodów za kierowanie miejską spółką wykazała dochód z prowadzenia działalności gospodarczej. Co prawda w obszarze nie związanym z działalnością zarządzanej przez nią spółki (biuro rachunkowe, audyt i finanse), ale w ocenie radcy prawnego puławskiego ratusza, który podnosi nowe przepisy, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w spółkach komu-

nalnych nie mogą prowadzić działalności na własny rachunek. To stało się podstawą decyzji rady nadzorczej, która jednocześnie 1 czerwca ogłosiła postępowanie, mające wyłonić nowego prezesa MZK. Aplikacje można było składać tylko do środy 7 czerwca, a rozmowy z potencjalnymi kandydatami zaplanowano na poniedziałek 12 czerwca. W podobnej sytuacji znalazł

się prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Bernard Rudkowski prowadzi przedsiębiorstwo świadczące usługi z zakresu doradztwa energetycznego i jak ujawnił w oświadczeniu majątkowym za ubiegły rok, z tego tytułu osiągnął przychód i dochód w wysokości 12 tys. zł. Biorąc pod uwagę wcześniej przywołane przepisy, rada nadzorcza 6 czerwca odwołała Rudkowskiego ze stanowiska prezesa powierzając czasowo kierowanie spółką Wiesławowi Duklewskiemu. Dzień później ogłoszono postępowanie kwalifikacyjne na nowego prezesa. Zainteresowani mają czas na złożenie aplikacji do 22 czerwca. Szczegóły na stronie internetowej MPWiK Puławy.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

CZE
16
piątek

Piknik z Hospicjum/Wernisaż wystawy - Daniel Mróz Kontrasty,
POK Dom Chemika/Koncert Galowy Zespołu Baletowego Etiuda
z gościnnym udziałem wokalistów Zbigniewa Jonaka, POK Dom
Chemika

CZE
17
sobota

Biesiada na Zamku w Kazimierzu Dolnym/17:00 - Premiera przedstawienia Dziecięcego Teatryku Pinezka pt. Na podwórzu, mała sala teatralna POK DOM Chemika. Cena 10 zł

CZE
18
niedziel

18:00 - Recital Pauliny Sykut-Jeżyny - Jednym Szeptem, POK
Dom Chemika. Bilety dostępne od 35 zł/Puławska Giełda
Staroci na ul. Dęblińskiej/Koncert w ramach Ballady i Romanse,
koncert w auli Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym

CZE
19
pon.

Teatr Pinezka spektakl „Na Podwórze” (dla grup zorganizowanych), POK Dom Chemika/Gala Taneczna Akademii Promocji Tańca, POK Dom Chemika

CZE
22
czwarte

Debata społeczna z mieszkańcami - Komenda Policji w Puławach, POK Dom Chemika

CZE
24
sobota

17:00 - Wielki Koncert w hołdzie Księżnej Izabeli Czartoryskiej,
POK Dom Chemika. Wstęp wolny

CZE
22-25
czw.-nd

57. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu
Dolnym

CZE/LI
30-2
pt.-nd.

Festiwal Literacki w Kazimierzu Dolnym

LIP
1-2
sob.-nd

Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich i Twórców Ludowych w Nałęczowie

LIP
8-9
sob.-nd

Dni Janowca

R E K L A M A



Niezapomniane Smaki, Niezwykłe kreacje dań, Wyjątkowy klimat

Restauracja PIWNICA SMAKU

Wojska Polskiego 1, Puławy

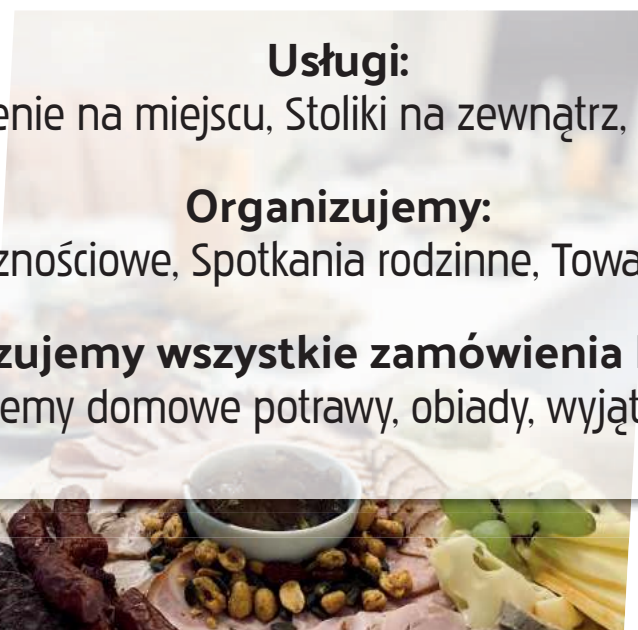
Usługi:

Na wynos, Jedzenie na miejscu, Stoliki na zewnątrz, Rezerwacja online

Organizujemy:

Imprezy okolicznościowe, Spotkania rodzinne, Towarzyskie, Firmowe

Realizujemy wszystkie zamówienia klienta:
proponujemy domowe potrawy, obiady, wyjątkową pizzę



Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Rzemieślnik w dziale technicznym, Puławy/ PIWet	1	4 100,00 zł	u
Pracownik linii produkcji mebli, Żyrzyn/ Drewmax	1	4 500,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ Bio – Relax		6 000,00 zł	z
Technik – masażysta, Puławy/ Bio – Relax		4 900,00 zł	z
Rzemieślnik w dziale technicznym ochrony środowiska, Puławy/ PIWet	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	3 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy/ PIWet	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Żyrzyn	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOPS	0,5	2 000,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Ślusarz – mechanik, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD – BIS		32 zł/ godz	z
Pomocnik piekarza, Markuszów/ u Pieny	1	3 700,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ u Pieny	1	3 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny do rozbiórki, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Pracownik polowy, Puławy/ IUNIG		22,8 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Operator spycharki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26.05.	Olepin/ S12	21-latek z Końskowoli	Mercedes	0,54 promila
1.06.	Kazimierz Dolny	48-latek z Puław	Mercedes	2,3 promila

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Peugeot uderzył w toyotę, a potem w kasyno

Jedna osoba w szpitalu i dwa rozbite samochody. To finał wypadku, do którego doprowadził 44-letni mieszkaniec gminy Końskowola. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę na ul. Lubelskiej. W stronę Lublina lewym pasem toyotę jechała 29-letnia mieszkanka gminy Żyrzyn. Kobieta chciała skręcić w lewo w ul. Wojska Polskiego. W pewnym momencie w tył jej auta z impetem uderzył osobowy peugeot. Toyotę obróciło i wylądowało na chodniku.



Peugeot najpierw uderzył w jadącą przed nim toyotę, a ostatecznie zatrzymał się na ścianie kasyna wojskowego

Z kolei francuskie auto przejechało na przeciwny pas, minęło chodnik i zatrzymało się na ścianie budynku dawnego kasyna. Pasażerom jednego i drugiego

samochodu pomogli wydostać się przechodnie. 44-letni kierowca peugeota trafił do szpitala. - Mężczyzna nie był w stanie poddać się badaniu na trzeź-

wość, została od niego pobrana krew do badań retrospektywnych. Ze względu na wyraźne wyczuwalną od niego woń alkoholu i podejrzenie, że może być nietrzeźwy, policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Kierującej toyotą i jej pasażerze na szczęście nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta była trzeźwa. Okoliczności wypadku wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Jechał za szybko, bez uprawnień i na podwójnym gazie

2,4 promila alkoholu miał w organizmie 41-latek z gm. Karczmiska i w tym stanie kierował BMW, a w dodatku w terenie zabudowanym jechał prawie dwa razy szybciej, niż zezwalają przepisy. Dostał mandat, ale to nie koniec konsekwencji.

Kierowca na podwójnym gazie wpadł w minioną sobo-



kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy
Mężczyzna nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, za to wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu

tę podczas kontroli w Kolonii Rzeczyca w gminie Kazimierz Dolny. Funkcjonariusze drogówki zatrzymali BMW, bo w terenie zabudowanym jechało o 46 km/h za szybko. Za kierownicą osobówki siedział 41-latek z gminy Karczmiska.

- Mężczyzna nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, za

to wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie wykazało, że miał 2,4 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Po chwili, po sprawdzeniu kierowcy w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie

ma uprawnień do kierowania, bo prawo jazdy stracił kilka lat temu. Mundurowi ukarali 41-latkę mandatami w łącznej kwocie 1 100 zł.

- Za jazdę bez uprawnień i kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna i konieczność zapłaty świadczenia nawet do 60 tysięcy złotych - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Pędził w terenie zabudowanym z prędkością prawie 140 km/h

Stracił prawo jazdy na trzy miesiące, dostał mandat i punkty karne.

W sobotnie popołudnie, 3 czerwca funkcjonariusze z opolskiej drogówki kontrolowali prędkość kierowców poru-

szających się ul. Kraczewicką w Poniatojew. Ok. godz. 20 jedno z aut nadjechało w ich kierunku z dużą prędkością. Jak się okazało, kierowca audi pędził w obszarze zabudowanym z prędkością 138 km/h. Policjanci zatrzymali pojazd do kontroli.

- W związku z obowiązującymi przepisami mundurowi zatrzymali mężczyźnię prawo jaz-

dy na trzy miesiące. Mężczyzna oprócz zatrzymanych uprawnień do kierowania został ukarany mandatem karnym oraz punktami karnymi - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

AG

NEKROLOGI

Puławy	Opole Lubelskie	
Andrzej Mogielnicki, 76 l. Puławy, zm. 02.06.	Marek Stańczak, 62 l. Opole Lubelskie, zm. 06.06.	Jan Nowaczek, 93 l. Karczmiska, zm. 05.06.
Marianna Sykut, 83 l. Kurów, zm. 04.06.	Antoni Konior 71 l. Darowne, zm. 06.06.	Romana Wójcik, 84 l. Chodel, zm. 30.05.
Wiesława Ptasńska, 65 l. Puławy, zm. 02.06.	Maria Śledzicka, 62 l. Borzechów, zm. 07.06.	Tadeusz Wieczorek, 84 l. Opole Lubelskie, zm. 07.06.
Tomasz Solecki, 55 l. Puławy, zm. 03.06.	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Marianna Kurek, 85 l. Karczmiska, zm. 07.06.
Piotr Siwiec, 52 l. Kazimierz Dolny, zm. 08.06.	Krzysztof Dziak, 58 l. Chodel, zm. 05.06.	Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirostów Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	Mieczysław Roman Kłoczek, 59 l. Plizin, zm. 05.06.	

Puławy: Najmłodsi rywalizowali w sportowych konkurencjach

Dla nich to przede wszystkim dobra zabawa, choć walka o Puchar Prezydenta Miasta była zacięta. Po raz 9. Miejskiej Przedszkole nr 10 zorganizowało Sportową Olimpiadę Przedszkolaka, w której wzięły udział przedszkolaki i zerówkowicze z terenu Puław.



Triumfatorami tegorocznej edycji były dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 18



Przedszkolaki i zerówkowicze z miejskich szkół podstawowych aktywnie brali udział w zabawie. Jedną z konkurencji podczas 9. Olimpiady Przedszkolaka było wrzucenie piłek do skrzyni

w ramach wygranej otrzymali Puchar Prezydenta Miasta. Nagrody wręczał sam Paweł Maj. Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika, która w dogrywce pokonała zawodników z Miejskiego Przedszkola nr 8. Zawodnicy otrzymali upominki, a na koniec wydarzenia zapozowali do wspólnego zdjęcia. - Około 70 uczestników wzięło udział

w Olimpiadzie. Najmłodsi spisali się na medal. Przedszkola domagają się, aby odbywały się takie imprezy. Jest to wydarzenie, które jest lubiane. Mielismy pomoc ze strony Urzędu Miasta i MO-SiRu - mówi Małgorzata Górka-Lenartowicz, dyrektor MP nr 10. Za rok jubileuszowa 10. edycja.

Dominik Kęsik



Adel
z SP nr 2 w Puławach
Było super, bo mogłam pobawić się z moimi kolegami. Konkurencje trochę sprawiały trudności. Ogólnie lubię ćwiczyć



Al
z MP nr 18
Poszło nam bardzo dobrze, bo konkurencje były łatwe. Nie spodziewałem się wygranej. Lubię ćwiczyć



L
z SP nr 10 w Puławach
Mi się podobało, bo ćwiczyliśmy. Dla mnie konkurencje były łatwe. Koledzy z klasy dopingowali nam

Puławy: Park wodny już dostępny dla mieszkańców

Nareszcie można wypoczywać przy słonecznej i pięknej pogodzie. Od wczoraj, 12 czerwca można korzystać z basenu przy ulicy Hauke-Bossaka. Ceny biletów pozostały bez zmian.

W upalne dni basen cieszy się sporym zainteresowaniem. Na miejscu można skorzystać ze zjeżdżalni, na dzieci czekają brodziki czy plac zabaw. Cennik nie zmienił się. Za całodniową wejściówkę trzeba będzie zapłacić 25 zł, a za

bilet ulgowy 14 zł. Dzieci do 7 lat płać jedynie złotówkę. Po godzinie 15:00 wstęp kosztuje 14 zł (normalny) i 9 zł (ulgowy). Aquapark będzie dostępny do końca wakacji od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-20:00 oraz w soboty i niedziele w godz. 9:00-19:00. Basen kryty, który pełni funkcję sportowo-rekreacyjną jest w tym czasie nieczynny. Pracownicy obsługi zajmą się przygotowaniami obiektu do sezonu jesienno-zimowego.

Dominik Kęsik

Nagraj podcast i wygraj nagrody

Gminna Biblioteka Publiczna w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej zaprasza uczniów klas 5, 6, 7 i 8 szkół podstawowych z terenu powiatu puławskiego do wzięcia udziału w konkursie na podcast (nagranie w formie dźwiękowej) traktujący o terenach gminy Puławy. Do wygrania cenne nagrody.

Konkurs jest organizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej w związku z obchodami jubileuszu 50-lecia utworzenia gminy Puławy, który przypada w tym roku. Nagrodą główną jest profesjonalny mikrofon do nagrywania autorskich słuchowisk. - Nagranie powinno dotyczyć

miejs, osób, obiektów, wspomnień związanych z naszymi gminnymi terenami. Audycja nie powinna przekraczać 20 minut, uczniowie mogą wziąć udział w konkursie albo jako pojedyncze osoby (wiodący autor), albo w grupie rozmówców (wiodący autor + rozmówcy). Pamiętajcie jednak, że nagroda główna będzie przyznawana wiodącemu pomysłodawcy, autorowi podcastu - mówi Justyna Popiołek-Osińska, dyrektor GBP w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej.

Ze szczegółowym regulaminem można zapoznać się na stronie internetowej książki. - Warto się pośpieszyć, bo na wasze prace czekamy tylko do 30 czerwca - dodaje dyrektor Popiołek-Osińska.

Marta Pietroni

Spotkanie dla rodziców dzieci z afazją

W najbliższy czwartek o godz. 12.00 w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym im. s. Klary Staszczak w Puławach odbędzie się spotkanie dla rodziców dzieci z afazją.

Organizatorami są państwo Magdalena i Piotr Kowalczykowie z Puław, których syn na co dzień zmaga się z tą chorobą. Małżeństwo chce zawiązać w naszym mieście Klub Rodziców Dzieci z Afazją, aby

wspólnie wspierać się i dzielić doświadczeniami.

Afazja jest schorzeniem spowodowanym mikrourazami struktur mózgowych. To specyficzne zaburzenia rozwoju mowy i języka. Dzieci, u których je zdiagnozowano mimo prawidłowego słuchu i rozwoju intelektualnego, mają trudności z nabywaniem i rozumieniem mowy, czy przyswajaniem słownictwa. Wśród objawów afazji wymienia się zaburzenie albo zniesienie zdolności wyrażania myśli za pomocą słów, bardzo oszczędne wyrażanie

się, trudności w szkole związane np. z niemożnością opowiedzenia gramatyki i składni. Zdarza się, że dziecko z afazją zapomina już nabyte słownictwo i ma kłopot z przyswajaniem nowego słownictwa. Często posługuje się mową zrozumiałą tylko dla siebie i swoich bliskich. Pojawiają się również trudności w czytaniu i pisaniu, czy kłopoty z koncentracją. Dzieci zmagające się z tym schorzeniem są bardziej nerwowe, lękliwe, nadpobudliwe, mają problemy emocjonalne, obniżone poczucie własnej

wartości, unikają kontaktów społecznych i izolują się.

Aby im pomóc potrzeba wsparcia specjalistów - logopedów, psychologów, pedagogów czy terapeutów integracji sensorycznej i długiej terapii. Właśnie dlatego państwo Kowalczykowie chcą zwrócić uwagę na problem, z którym na co dzień się zmagają i zachęcić innych rodziców, których dzieci cierpią na afazję do tego, by wzajemnie wspierać się. Pomóc w tym ma właśnie Klub Rodziców Dzieci z Afazją.

Marta Pietroni

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

Będą nowe szlaki rowerowe, kempingi i stacje ładowania rowerów elektrycznych

Nadwiślańskie gminy wspólnie zawalczą o turystów

Specjalnie po to podpisały umowy partnerskie w ramach projektu „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem”, który chcą realizować samorządy nie tylko z naszego województwa, ale także z Mazowsza, Podkarpacia i woj. świętokrzyskiego.

Rowerem wzdłuż Wisły? Cemu nie!

O tym, że Lubelszczyzna jest piękna, a Ziemia Puławska i tereny położone nad Wisłą również zachwycają, nikogo nie trzeba przekonywać. Nie tylko Kazimierz może przyciągać turystów i generować zyski, bo inne regiony też mają swoje atuty i warto je odwiedzić. Właśnie w tym celu powstał projekt „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem”. W jego realizację chcą włączyć się samorządy



W realizację projektu włączyły się nadwiślańskie gminy z powiatu opolskiego i puławskiego

z czterech województw, w tym nasze nadwiślańskie gminy. Projekt zakłada powstanie nowego produktu turystycznego – nowoczesnej trasy rowerowej wraz z miejscami obsługi rowerzystów. Na szlaku będą mieli do dyspozycji wiaty ze stojakami na rowery, gdzie mogą zatrzymać się na odpoczynek i posiłek, czy schronić się przed deszczem. Obok staną toalety i stacje ładowania rowerów elektrycznych. Nie zapomniano także o kajakarzach, bo na szlaku powstaną miejsca przyjazne miłośnikom tej dyscypliny sportu, czy miejsca obsługi kamperów.

Nadwiślańskie gminy partnerami

Umowę partnerską pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarzkiego i Wicewojewody Lubelskiego Zdzisława Szweda pod koniec maja podpisali władze nadwiślańskich gmin z powiatu opolskiego i puławskiego – Miasta Puławy, gmin Puławy, Janowiec, Kazimierz Dolny, Wilków, Łaziska i Józefów nad Wisłą. – Po konsultacjach uzgodniony został przebieg szlaku rowerowego przez nasze piękne Puławy. Będzie to m.in. istniejąca ścieżka rowerowa

na bulwarze nadwiślańskim wraz z jej nowym przebiegiem w kierunku planowanej do budowy kładki na rzece Kurówce, natomiast w kierunku Kazimierza Dolnego szlak ma być poprowadzony koroną wału – informuje na swoim profilu w mediach społecznościowych Paweł Maj, prezydent Puław. Wstępnie na terenie naszego województwa budowę szlaku rowerowego ma nadzorować Zarząd Dróg Wojewódzkich. Projekt ma być realizowany w ramach funduszy europejskich dla Polski Wschodniej 2021-2027.

Marta Pietron

Pow. puławski: Dyrekorskie fotele obsadzone

Dwa z czterech konkursów na dyrektorów placówek oświatowych podległych starostwu rozstrzygnięte.

Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym im. M. Grzegorzewskiej w Puławach pokieruje Elżbieta Szczygieł, a funk-

cję dyrektora Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach obejmie Mirosław Pustelnik.

Do obsadzenia jest w dalszym ciągu stanowisko dyrektora SOSW w Kęble i Zespołu Szkół im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. W pierwszym przypadku do konkursu nie przy-

stąpił żaden kandydat, z kolei w przypadku kazimierskiej placówki kandydat nie spełnił wymagań formalnych. Dlatego postępowania pozostały nierozstrzygnięte.

– W takim przypadku organ prowadzący może powierzyć funkcję dyrektora kandydatowi ustalonemu w porozumieniu z organem

nadzoru pedagogicznego (Lubelskim Kuratorem Oświaty) lub zarządzić ponowne przeprowadzenie konkursów. Decyzja co do tego jeszcze nie zapadła – informuje Maciej Saran, rzecznik Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietron

Areszt za znęcanie się nad ojcem i siostrą



Dozór policyjny nie wystarczył, 39 - latek dalej znęcał się nad bliskimi, dlatego sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu

Dwa najbliższe miesiące spędzi w areszcie mieszkaniec gminy Kurów, który znęcał się nad bliskimi. Grozi mu do 5 lat więzienia.

39 - latek jest dobrze znany policji, bo już nie pierwszy raz interweniowała w jego sprawie. Niedawno usłyszał zarzut znęcania się nad ojcem i siostrą, ale wtedy sąd potraktował go łagodnie i zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyzna jednak niewiele sobie z tego robił.

– Mieszkaniec gminy Kurów wszczywał domownikom awantury, wyzywał ich słowami wulgarnymi, groził zabójstwem,

niszczył sprzęty domowe, a ponadto szarpał i popychał ojca – wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gdy funkcjonariusze z posterunku w Kurowie zatrzymali go za to samo po raz kolejny, prokurator już nie był tak pobłażliwy i skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt. Sąd przychylił się do wniosku i aresztował 39 - latka na dwa miesiące. – Za znęcanie się nad rodziną kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5 – informuje kom. Rejn-Kozak. To nie jedyny taki przypadek w tym tygodniu w powiecie. Nad matką znęcał się także 23 - letni mieszkaniec Puław (więcej na s. R1).

Marta Pietron

Kolejny sukces naszego Kuby. Ależ on ma głos

Pokazał, że znów nie miał sobie równych, a wielomiesięczne przygotowania nie poszły na marne. Jakub Rogala zwyciężył w swojej kategorii podczas 43. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie.

Opiekunem zdolnego 16-latkę, uczącego się na co dzień w puławskim ZSO nr 1 im. KEN, jest Zbigniew Jonak, z którym Kuba współpracuje od wielu lat. Na swoim koncie młody wokalista ma wiele sukcesów, m.in. drugie miejsce w XVIII Międzynarodowym Festiwalu Artystycznym dla Dzieci i Młodzieży „Magia

Italiana” we włoskim Rimini w 2019 r. Podczas tegorocznej edycji festiwalu w Koninie wystartowało 2700 osób nie tylko z Polski, ale również z Ukrainy, Islandii, Wielkiej Brytanii czy Litwy. Łącznie odbyły się 103 prezentacje. Kuba zaśpiewał utwór Van Morrisona pt. „Moondance”. Jurorzy docenili artystę z Puław, dzięki czemu zwyciężył w kategorii 14-16 lat i otrzymał statuetkę Złotego Aplauzu. Licealista w ubiegłym tygodniu wystąpił także na XXX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki lat 60. i 70. „Powróćmy do piękna w słowie i muzyce” w Wyszowie. Jednak do zamknięcia tego numeru nie zostały podane jego wyniki.

Dominik Kęsik



Jakub Rogala okazał się najlepszy w kategorii 14-16 lat podczas 43. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSŁKOWYCH

(PRÓBA WYSŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Puławy: Zostałam napadnięta na ulicy w biały dzień

Na jednej z centralnych ulic miasta do pani Jolanty podbiegła obca kobieta, zaczęła krzyczeć, szarpać ją. Pomogli przechodnie. To najprawdopodobniej nie pierwszy incydent z udziałem agresorki.

Szok! Obca kobieta szarpie na ulicy

Wszystko działo się w czwartek, 1 czerwca na ul. Piłsudskiego w Puławach. Było około godz. 18, kiedy pani Jolanta wracała z pracy. Szła chodnikiem od centrum w stronę osiedla Kołtąja. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem

- relacjonuje mieszkanka Puław. Jej słowa nie docierały do agresorki, więc pani Jolanta sięgnęła po telefon, by wezwać pomoc. To jeszcze bardziej ją rozłościło. - Zaczęła jeszcze bardziej atakować, chcąc wytrącić mi telefon. Na szczęście w tym momencie podeszli ludzie, którzy widzieli, co się dzieje. To było 10, może 15 osób - opowiada kobieta. Dzięki temu udało się jej wyswobodzić napastnicze i zadzwonić pod numer 112. Na agresorce nie zrobiło to najmniejszego wrażenia, co skomentowała w niewybrednych słowach. Pani Jolanta podała operatorce



Takie siniaki miała pani Jolanta po napaści w centrum Puław

numeru alarmowego rysopis kobiety, która ją zaatakowała. - Opisałam całą tę sytuację, niektórzy ludzie wtrącali się w naszą rozmowę, bo byłam cały czas na trybie głośnomówiącym, więc coś dopowiadali, informowaliśmy, gdzie ona idzie - opowiada puławianka. Co ciekawe, na co zwraca uwagę nasza rozmówczyni, kobieta, która ją zaatakowała, to osoba zadbana, czysta, ubrana w markowe rzeczy. - Dziś to są tylko siniaki, a jutro ktoś może mieć nóż w brzuchu. Do tej pory w Puławach czułam się bezpiecznie. Od tego zdarzenia już nie, boję się wychodzić - dodaje. **Policja: Widzisz agresorkę, reaguj!** Tego samego dnia w mediach społecznościowych pojawiła się informacja z opisem podobnej sytuacji. Na tej samej ulicy,

niedaleko miejsca, gdzie została zaatakowana pani Jolanta, ofiarą najprawdopodobniej tej samej kobiety padła młoda dziewczyna. Pod wpisem pojawiły się setki komentarzy, w których puławianie opisywali podobne przypadki zaczepek stosowanych przez kobietę. Pojawiały się także informacje z ostrzeżeniami, gdzie aktualnie się przemieszcza. - Wobec kobiety zaczepiającej ludzi w Puławach KPP w Puławach prowadzi dwa postępowania. W ramach tych postępowań przesłuchani zostali pokrzywdzeni oraz świadkowie, a następnie sprawy zostały skierowane do prokuratury m.in. o ich połączenie i przedstawienie kobiecie zarzutów - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Jednocześnie apelujemy, by w przypadku takich sytuacji informacje od razu przekazywać policjantom, dzwoniąc pod numer alarmowy lub zgłaszając się bezpośrednio do jednostki Policji. Taka reakcja pozwoli na szybką interwencję.

Marta Pietron

Pijany pasażer taksówki. Interweniowała policja

Pasażera otrzeźwiła dopiero informacja, że jest poszukiwany i może trafić za kratki za niezapłaconą grzywnę.

Nietypową interwencję zaliczyli w ubiegłym tygodniu puławscy policjanci. Pod komendą podjechał taksówkarz i zgłosił, że w czasie jazdy jego pasażer wypił półlitrową butelkę alkoholu, zasnął, a teraz nie może go dobudzić. Poprosił o wezwanie pomocy. Mundurowi zadzwonili po karetę, a do czasu przyjazdu ratowników próbowali samodzielnie docucić mężczyznę. Okazało się, że nie wymaga pomocy medycznej, a na nogi momentalnie postawiła go informacja, że może trafić za kratki. - Gdy policjanci go wylegitymowali, okazało się, że 25-latek z powiatu siedleckiego jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu za niezapłaconą grzywnę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 25-latek szybko zorganizował pieniądze na opłacenie grzywny, zapłacił również za taksówkę.

Marta Pietron

Końskowola: Radny nie będzie przepraszał wójta

Leszek Rodzoś odmówił przeproszenia Stanisława Gołębiowskiego za słowa z marcowej sesji, które wójt odebrał jako naruszenie dóbr osobistych i zniesławienie. Włodarz Końskowoli zapowiada skierowanie wniosku do sądu.

Chodzi o wydarzenia z marcowej sesji, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej sprawie zawnioskowała grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, konsekwentnie uważa, że ze złożeniem stosownego wniosku należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory

i aby to mieszkańcy zdecydowali, kto zostanie burmistrzem. W marcu „Zielone Powiśle” po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie odczytane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosa, radni „ZP” odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester” nie współpracował. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę”, która umożliwiała mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył. Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosa, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do wniosku wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego pisma odniósł się na majowej sesji. - Czy pan to sam pisał? Bo jeśli pisał

sam, to czy pan to później czytał? Bo, proszę wybaczyć, ale odnoszę wrażenie, jakby gdzieś pan odleciał - mówi Leszek Rodzoś i przywołał art. 54 konstytucji, traktujący o wolności wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. - Czy w związku z tym chce mi pan zabronić wyrażania swoich poglądów? Czy chce mnie pan zastraszyć albo odwrócić uwagę od dodatków, które przyznał pan w dziesiątkach tysięcy złotych dla wybranych pracowników. Co pan chce tym pismem ukryć? Sam pan wywlokłeś te sprawy na lutowej sesji - pytał. Leszek Rodzoś podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił. - Za co mam pana przeprosić? Uważam, że to pan powinien przeprosić tych wszystkich, którzy przez 30 lat głosowali na pana, a którzy nie mieli tej wiedzy, że był pan zarejestrowany jako tajny współpracownik SB - mówił

radny „Zielonego Powiśla” i dodawał: - Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy. O to, w którym miejscu o wygłoszonym przez Rodzosa oświadczeniu, podano w wątpliwość prawdziwość oświadczenia lustracyjnego wójta, pytał również przewodniczący rady. - Trzy razy słuchałem tę sesję i się nie dopatrzyłem - mówił Radosław Barzenc. - Myślę, że w tej wypowiedzi pan Rodzoś jeszcze się pogłębił. Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny - skwitował Stanisław Gołębiowski.

Marta Pietron

Jazdę zakończył w rowie



Przyczyna kolizji wyszła na jaw, gdy policjanci sprawdzili trzeźwość kierowcy opla. Mieszkaniec gm. Wąwolnica miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Wąwolnica, który oplem wjechał do rowu.

W minioną środę na drodze ze Stanisławki do Grabówek w gminie Wąwolnica. Do rowu wpadł tam osobowy opel. Mundurowi ustalili, że 44-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica stracił panowanie nad autem. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że nic mu się nie stało i został wypisany do domu. Zamiast ratowników, zajęli się nim policjanci. -

Zbadali jego trzeźwość i wówczas wyjaśniła się przyczyna utraty przez niego panowania nad pojazdem. 44-latek ma blisko 4 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie wyszło także na jaw, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania, natomiast ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietron

Ustawa o gatunkach obcych mówi jasno: każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie, zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi

Niemowlę poparzone barszczem Sosnowskiego. Rodzice chcieli uchronić innych. A wójt? Szkoda gadać

POWIAT OPOLSKI:

Pani Weronika z Kolonii Borów wybrała się z synkiem na spacer. Musiała zejść na pobocze. Wówczas dziecko dotknęło silnie trującej rośliny. Ma poparzenia drugiego stopnia.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu w Kolonii Borów (gm. Chodel). Pani Weronika wybrała się wraz ze swoim ośmiomiesięcznym synkiem na spacer. Szła poboczem głównej drogi biegnącej przez wieś, dziecko jechało w wózku.

Bolesne pęcherze u dziecka i matki

- Zjechałam na pobocze, bo jechał samochód i synek w tym momencie musiał dotknąć tej rośliny. Nawet nie wiedziałam, że tam rośnie barszcz Sosnowskiego – opowiada pani Weronika, matka chłopca, która zadzwoniła do naszej redakcji zbulwersowana bezczynnością władz gminy.



Chłopiec po kontakcie z barszczem Sosnowskiego na ręczce miał poparzenia drugiego stopnia

Na efekt kontaktu dziecka z silnie trującą rośliną, jaką jest barszcz Sosnowskiego, nie trzeba było długo czekać. Na ręczce i twarzy dziecka pojawiły się bolesne pęcherze z surowiczym płynem. U kobiety też. Dziecko, dotykając matkę, poparzyło jej ręce i szyję.

Obydwoje trafili do szpitala dziecięcego w Lublinie. Tam usłyszeli diagnozę – poparzenie barszczem Sosnowskiego.

- Pani doktor powiedziała nam, że synek na ręczce ma poparzenia drugiego stopnia.

W szpitalu był dwa dni. A teraz co chwilę jeździmy na zmianę opatrunków, bo leczenie jeszcze się nie zakończyło – mówiła nam w miniony piątek mieszkanka Kolonii Borów.

Kazał mi zadzwonić na numer 112

W dniu, gdy doszło do poparzenia, mąż naszej Czytelniczki powiadomił sołtysa wsi o tym, co się stało i wskazał, gdzie rośnie trująca roślina. Od sołtysa usłyszał, że zgłosi to do wójta. Trzy dni po zdarzeniu pani Weronika wybrała się osobiście do wójta gminy Chodel. Chciała dowiedzieć się, co zrobił w tym temacie.

- Usłyszałam, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada.

A nasza Czytelniczka oczekiwała, że wójt zajmie się sprawą i zgłosi to do odpowiedniej instytucji, która się tym szybko zajmie. Chciała uchronić inne osoby przed bardzo przykrymi konsekwencjami kontaktu z trującą rośliną.

Ostatecznie poszła za radą wójta i zadzwoniła na numer alarmowy. Sprawą zajęła się policja.

- Przyjechał dzielnicowy i powiedział, że to wójt powinien zająć się tym i wysłać informację do Zarządu Dróg Powiatowych – relacjonuje.

Dzielnicowy nie pozostawił sprawy niezatwionej. Zadzwonił od razu do zarządcy drogi.

- Jak otrzymaliśmy sygnał z policji, nasi ludzie pojechali do Kolonii Borów, wykarczowali trzy krzaki i zabrali je – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

Barszcz to sprawa gminy

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stawia sprawę jasno. Gminy, które chcą walczyć z barszczem Sosnowskiego, mogą to robić niezależnie od tego, gdzie trująca roślina rośnie - przy drodze gminnej, powiatowej czy na prywatnej posesji. I jako podstawę prawną do działań wskazuje przepisy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.



- Teren, na którym przypuszczaliśmy, że rośnie barszcz Sosnowskiego, został skoszony zaraz po tym, jak mąż poinformował panią sołtys o fakcie poparzenia. Nikt nie przyznaje się jednak do wykoszenia terenu – mówi pani Weronika

Ze względu na kształt może być mylony z koprem lub arcydzięglem. PO TYM ROZPOZNASZ, ŻE TO BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Rozmiar - osiąga od 1 do 4 m wysokości
- Łodyga - średnica około 10 cm, głęboko podłużnie bruzdowana, wewnątrz pusta, na zewnątrz charakterystyczne fioletowawe plamki
- Kwiaty - koloru białego niekiedy różowawego, tworzą ogromne kwiatostany,

wydzielają charakterystyczny zapach związany z obecnością związków kumarynowych

- Liście - bardzo duże, długość do 2 m, szerokość do 1,5 m. Ułożone skrętolegle. Na łodygach i liściach charakterystyczne włoski produkujące toksyczną substancję



Karol Śliwa,

zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim

- Od razu nasi ludzie pojechali i wykarczowali trzy krzaki i zabrali je

Pani Weronika z Kolonii Borów

- Usłyszałam od wójta, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada

Bo dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców to także zadanie własne gminy.

Nasza Czytelniczka zadziałała poprawnie. A o tym, jak powinien zadziałać w takiej sytuacji wójt i gmina, mówią przepisy Ustawy o gatunkach obcych. Zgodnie z nimi każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie – takiego np. jak barszcz Sosnowskiego - zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi. Na samorządowcach ciąży obowiązek zweryfikowania zgłoszenia i przekazania informacji regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Ten z ko-

lei ma obowiązek wprowadzić informację o występowaniu gatunku zagrażającego do rejestru IGO. Wraz z wprowadzeniem lokalizacji do rejestru samorządy zobowiązane są do podjęcia działań zaradczych. Tyle stanowią przepisy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? To usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG



Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? Tego usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi

Bialska delegacja na antyrządowym marszu w Warszawie

Zorganizowany w Warszawie antyrządowy marsz opozycji przeciw „drożyznie i złodziejstwu” okazał się ogromnym, frekwencyjnym sukcesem. Udział w nim miała również bialska, 200-osobowa delegacja.

Marsz 4 czerwca w Warszawie był antyrządowym protestem, zorganizowanym przez Platformę Obywatelską. Pochód rozpoczął się ok godz 12 na placu na Rozdrożu. Przemawiali Donald Tusk i Lech Wałęsa. Zakończył się ok godz 15:30 na placu Zamkowym. Szacunkowe dane dotyczące frekwencji mówią nawet o 500 tys. osób. W Warszawie pojawiły się prawdziwe tłumy. Niektórzy podkreślali, że takiej manifestacji nie było od 1989 roku. - Jesteśmy tu dziś, aby wszyscy zobaczyli, jak jesteśmy silni. Tego głosu, tej fali nikt nie zatrzyma. Ołbrzym się obudził - mówił na początku Donald Tusk.

Na marsz trzema autokarami pojechała z Białej Podlaskiej grupa licząca prawie 200 osób. Wśród nich byli politycy opozycji, ale i zwykli



Bialska delegacja na marszu w Warszawie



Anna Stolarczuk

Dlaczego uczestniczyłam w marszu?

- Ponieważ tylko tak możemy sprzeciwić się łamaniu zasad demokracji. Ponieważ nie ma mojej zgody na szerzenie takiej nienawiści. Ponieważ martwię się o mój kraj. Kobiety muszą mieć prawo do podejmowania osobistych decyzji. Kobieta musi decydować o swoim zdrowiu, życiu i bezpieczeństwie. Aktualnie prawa kobiet są lekceważone. Jeśli odpuścimy, to nic się nie zmieni

bialczanie. Podczas wielkiego marszu przemawiał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Przemowa

była transmitowana na żywo w mediach - m.in. TVN24.pl.

Maciej Maciejuk



Wojciech Sosnowski,

szef gabinetu prezydenta Białej Podl.

Z Polską w sercu

- Ruszyliśmy na marsz 4 czerwca trzema autokarami grupą liczącą prawie 200 osób z Białej Podlaskiej. Jestem dumny z tego, że tam byliśmy, wyrażając troskę o Polskę, zaniepokojenie o wartości, które są zagrożone, o los samorządów i obywateli. Atmosfera Marszu Wolności była niesamowita, dała nam poczucie wspólnoty, które - tak czujemy na co dzień - jest nam odbierane. Ta niesamowita energia bijąca od pół miliona tam obecnych daje siłę wszystkim, którzy mają Polskę w sercu



Robert Woźniak,

radny KO

Byłem i poczułem moc, to był piękny marsz

- Tytuł uśmiechniętych Polaków nie widziałem nigdy. Było cudownie, pogodnie, bezpiecznie. Tak, jak powinno być codziennie. Dodatkowo przemówienie do miliona Polek i Polaków prezydenta Michała Litwiniuka na marszu pokazuje siłę naszego miasta i jego mieszkańców. A komentarze, że był to marsz nienawiści, a liczba uczestników około 100 tys. pokazuje tylko strach rządzących przed utratą władzy



Duma z dziedzictwa pokolenia Solidarności

- Od momentu ogłoszenia idei marszu nie miałem wątpliwości, że chcę na nim być. Jestem dumny z dziedzictwa pokolenia Solidarności, które w drodze bezkrawawej transformacji przywróciło nam wolność i nasze miejsce w wolnej, demokratycznej Europie. W marszu poszedłem m.in. dla moich dzieci, bo chcę, by kolejne pokolenia żyły w Polsce naszych marzeń. To było niesamowite doświadczenie znaleźć się w tym niepolitycznym tłumie, wśród ludzi, których łączy wspólna idea: pragnienie życia w wolnej, demokratycznej, samorządnej i europejskiej Polsce.

Trzeba być wiernym swoim przekonaniom i marzeniom, o kraju, jaki chcemy mieć. By nie popadać w nieuzasadnione krytykanctwo: pewnie, że nadal żyjemy w demokratycznym kraju, bo możemy wyrażać swoje poglądy, wciąż bierzemy udział w wyborach organizowanych według reguł demokratycznych. Jednak tej demokracji robi się coraz mniej. Mam na myśli chociażby ordynarną propagandę mediów określanych mianem publicznych, finansowanych niewyobrażalnymi wcześniej pieniężnymi podatkami, które powinny być wydawane na zupełnie inne potrzeby, np. na służbę zdrowia. Ta propaganda narusza reguły demokratycznej rywalizacji pomiędzy środowiskami chcącymi przekonać Polaków do własnej wizji rozwoju kraju. Ale przede wszystkim czuję się w obowiązku wziąć udział w marszu jako samorządowiec, bo dziś rząd samorządy ogranicza

Roskoszne Wilno, czyli polsko-litewska wymiana młodzieży w OHP

3 czerwca dobiegła końca międzynarodowa wymiana młodzieży z Polski i Litwy, realizowana w ramach projektu Roskoszne Wilno, finansowanego z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży, z dotacji MEiN. W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami.

Po spotkaniach w swoich grupach narodowych i licznych przygotowaniach, młodzież spotkała się w Centrum w Roskoszy, by poznawać wspólne dziedzictwo kulturowe i zachęcać lokalną społeczność do zainteresowania się polsko-litewską spuścizną i wspólną historią obu narodów, na przykładzie miasta stołecznego Wilna, w siedemset-



W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami

ną rocznicę jego założenia.

Pierwszego dnia wspólnego pobytu na uczestników czekały różne wyzwania: gra terenowa służąca poznaniu terenu założenia dworsko-parkowego, ustalenie najważniejszych zasad pobytu, zajęcia ewaluacyjne, gry i zabawy służące poznawaniu swoich imion, zainteresowań, podobieństw i różnic, spodzie-

wanych efektów uczenia się od siebie i wspólnych działań w międzynarodowej grupie.

W kolejnych dniach uczestnicy poznawali specyfikę, historię, zabytki stolicy Litwy, poprzez różne aktywności. Po zabawach wspierających budowę współpracy w grupie, młodzież z Litwy wprowadziła grupę polską w tematykę projektu, przekazując

najważniejsze informacje związane z Wilnem. Odbyły się także warsztaty w wiosce ginących zawodów z tkania na dawnym narzędziu bardku, opaski na rękę w barwach Wilna i warsztaty z wyplatania wianków wileńskich. Drugi dzień wymiany zakończył się ogniskiem integracyjnym z pokazem obchodów nocy świętojańskiej w rejonie wileńskim.

Niełatwym zadaniem okazało się rozstrzygnięcie konkursu plastycznego "Wilno - 700 lat". Na konkurs wpłynęło wiele pięknych prac zasługujących na wyróżnienie. Uczestnicy także sami wykonali prace plastyczne związane z zabytkami Wilna i przygotowywali wystawę zdjęć o Wilnie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z wykuvania krzyży charakterystycznych w rejonie wileńskim w warsztacie kowala oraz z wypieku pysznych kybynów, czyli karaimskich pierogów, w warsztacie piekarza.

Wieczorami młodzież miło i zabawnie spędzała czas, poznając kulturę swoich krajów przy wystąpieniach, prezentacjach, zabawach, konkursach, muzyce i śpiewie podczas tematycznych wieczorów narodowych: "Wilno - stolica Litwy" oraz "polskie oblicza Wilna".

W czwartek 1 czerwca uczestnicy wybrali się do Warszawy, gdzie zwiedzili Muzeum Józefa Piłsudskiego oraz ruszyli na spacer po centrum stolicy śladami osób ważnych dla Warszawy i Wilna, czyli m.in. Adama

Mickiewicza, Stanisława Moniuszki, Marszałka Józefa Piłsudskiego, ks. Piotra Skargi czy Andrzeja Boboli. Pobyt w stolicy zakończył się niezapomnianym spektaklem "Kongo" w teatrze Capitol.

Uczestnicy poświęcili dużo czasu na przygotowanie warsztatów międzykulturowych dla dzieci i młodzieży z lokalnej społeczności, na których zostały zaprezentowane efekty wspólnej pracy oraz przeprowadzone praktyczne warsztaty nawiązujące do bogactwa kulturowego Wileńszczyzny.

Spotkanie finałowe odbyło się przedostatniego dnia pobytu. Uczestnicy po przywitaniu gości zaprezentowali zrealizowane działania projektowe, wrażenia z realizacji wspólnych działań, wprowadzili w klimat i historię Wilna. Po krótkim występie artystycznym ogłoszone zostały wyniki konkursu plastycznego "Wilno - 700 lat miasta" i odbyło się wręczenie nagród.

Materiał: OHP w Roskoszy,

Podlasianin

Ogromny pożar wstrząsnął rozmiarem zniszczenia

Ludzie chcą pomóc pogorzelcom. W Zabielu spłonął majątek o wartości 1,5 miliona

Powiat radzyński:

W Zabielu pod Radzyniem w nocy z 6 na 7 czerwca spłonęły budynki gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, nawozami, opałem. Straty przekroczyły 1,5 mln zł. Młody gospodarz jest w szoku.

Odwiedziliśmy młodego gospodarza, Radka Grochowskiego, który w otoczeniu braci i sąsiadów próbuje „ogarnąć” pogorzelisko.

- Jak sobie radzisz?
- Nie wiem - odpowiada płacząc.

Ale chce podziękować wszystkim, którzy przybiegli z pomocą.

- Ludzi z Zabiela było więcej niż strażaków. Chcę im bardzo, bardzo podziękować. Całą rodziną jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Rolnicy sami bez mówienia, swoimi cysternami przywozili wodę, przybiegli sąsiedzi. Strażak sąsiad zaczął wydawać komendy, co trzeba robić. Ja do tej pory nie potrafię sobie uświadomić, jak to wszystko wyglądało. Podobno słup ognia był ogromny...

Straż zakwalifikowała pożar jako duży, jako wyjątkowy przypadek w powiecie, straty są przerażające. Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał... Z żywiołem walczyła armia strażaków z jednostek państwowych i ochotniczych.

Wodę podawano z samochodów, cystern, ciągnięto z rzeki

- Po przybyciu na miejsce zastaliśmy palący się kompleks gospodarczy, składający się z budynku gospodarczego i trzech garaży. Pożarem objęte były wnętrza budynków wraz z wyposażeniem i sprzętem rolniczym. Strażacy podali 2 prądy wody w natarciu na palącą się stodołę oraz kolejne dwa w obronie sąsiadujących budynków, w tym garażu, przy którym znajdował się zbiornik z 2,5 tys. litrami oleju napędowego - relacjonował



Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej



Radek Grochowski, gospodarz: Prowadzę gospodarstwo wraz z tatą. Nasza specjalizacja to produkcja roślinna, czasem zwierzęca, zależy teraz wszystko od koniunktury. Jak sobie poradzę z tym sezonem? Nie mam pojęcia. Jeszcze o tym nie myślę, teraz to wszystko trzeba posprzątać, wywieźć na złom, to są olbrzymie tony stali, drewna. Posypały się konstrukcje dachów. Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, to co będzie najbardziej potrzebne. Sąsiedzi, kiedy się to wszystko działo, mówili, że mi pomogą ze zbiorem. Jak się teraz czuję? Tak o... Nie wiem...



Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał...

**Ter**

sołtys wsi Zabiele

Mieszkańcy na medal

Jestem bardzo zbudowana postawą mieszkańców Zabiela, ale też Paski i sąsiednich miejscowości, którzy licznie udzielali wsparcia w akcji gaśniczej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc.

przebieg akcji mł. asp. Jacek Mackiewicz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Na miejscu akcji pojawił się komendant PSP. Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem.

Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem

Pożarem było objętych 680 mkw. Przyczyna: zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garaży.

**Mat**

brat gospodarza, student

Dziękujemy wszystkim za pomoc

O pożarze dowiedziałem się przez telefon od siostry. Byłem wówczas bardzo daleko od domu, ok. 5 godz. jazdy. Kiedy przyjechałem, było już po pożarze. Emocje, przeżycie ogromne, dla całej rodziny, dla taty. Chcemy jako rodzina bardzo podziękować wszystkim za pomoc, wiele osób się deklaruje, że chce pomagać. Jesteśmy podbudowani tym, jak ludzie na to wszystko zareagowali.

„W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia”

Sąsiedzi nie chcą zostawić rodziny i młodego gospodarza samego w tak wielkiej tragedii. Daniel Grochowski ze Stowarzyszenia dla Zabiela Zaścianek (bliski sąsiad gospodarza) mówi:

- To było coś potwornego. W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia. Pożar zaczął się po godz. 19. Akurat byłem na ogrodzie. Rzuciłem wszystko i pobiegłem pomóc, ale żywioł zbierał już swoje żniwo,

**Pi**

bliski sąsiad

Zaczęliśmy gasić

Kiedy przybiegłem na podwórko Radka, paliło się już konkretnie. Ogień wychodził z garażu, gdzie był kombajn zbożowy. Nie wiemy, skąd to się zaczęło, bo jak biegnęliśmy razem z innymi sąsiadami, to już płonęła cała ściana, garaże i stodoła. Zaczęliśmy gasić. Z tego, co pamiętam, na początku przyjechały dwie straże z OSP z Paski. Gasiliśmy wodą, którą mieli, ale ona była bardzo krótko, do 5 minut. Potem woda się skończyła. Ale zaraz zaczęły nadjeżdżać kolejne wozy strażackie. Pomógł nam bardzo sąsiad, Sławek Gomółka, strażak. Bardzo pomogli rolnicy, którzy swoimi ciągnikami i cysternami zaczęli dowozić wodę. Przyjechało ok. 4-5 beczkowozów naszych znajomych: Kamila, Marcina, Leszka, Sebastiana. Mieliśmy wodę, mieliśmy już czym gasić...

pomóc mogli tylko strażacy. Teraz zostają gorące serca i chęć wsparcia Radosława Grochowskiego i jego rodziny. Stowarzyszenie wraz z sołtys Teresą Michalską, radną Haliną Maliszewską ogłosiło publiczną zbiórkę. Każdy grosz się przyda.

W niedzielę (11 czerwca) w godzinach od 17 do 19

Opi**Pomóż po poż**

Radek wraz ze swoją rodziną mieszka w Zabielu koło Radzyna Podlaskiego. Od kilku lat prowadzi odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne. Swoją pracę wykonuje z wielkim oddaniem i zaangażowaniem. Jest bardzo uczynny i pomocny w sprawach sąsiedzkich. Wiele razy angażował się w pomoc innym, a dzisiaj to on i jego rodzina potrzebują naszej pomocy. 6 czerwca 2023 r. w godzinach wieczornych naszemu sąsiadowi Radkowi i jego rodzinie ogień strawił budynki gospodarcze oraz wszystko, co się w nich znajdowało, maszyny i sprzęt rolniczy. Stracili dorobek całego życia. Zostały zniszczone konstruk-

cje poszczególnych budynków i ich pokrycia dachowe. Budynki obecnie są w bardzo złym stanie technicznym, a niektóre z nich nadają się tylko do rozbiórki. Sprzęt rolniczy również spłonął, ciągniki, kombajn zbożowy, przyczepy, prasa, samochód. Bez tych urządzeń rodzina nie będzie w stanie przeprowadzić tegorocznych żniw i prowadzić gospodarstwa rolnego, które należy odbudować, aby mogli mieć dochody na życie. Dlatego też my sąsiedzi zwracamy się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli - pomóżmy Radkowi i jego rodzinie, aby mogli odbudować swoje gospodarstwo i zacząć normalnie żyć.

w Domu Ludowym przeprowadzona została zbiórka pieniężna na ten cel. Na stronie zrzutka.pl zamieszczono apel o pomoc dla pogorzelców. Akcję można akcję pod

hasłem: Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze.

Monika Mackiewicz

REG

Korupcja na granicy? Świadek obciąża byłego działacza PiS

Główny świadek oskarżenia potwierdził, że Eliaś I., kierownik na przejściu granicznym w Koroszczynie, a w przeszłości działacz PiS, żądał od niego łapówki. Ale dodał, że funkcjonariusze CBA „podbarwili” jeden z protokołów oraz usiłowali namówić go do udziału w prowokacyjnym wręczeniu łapówki.

Duży rezonans w kraju wywołał ukazany w mediach w 2020 r. incydent z zatrzymaniem przez CBA Eliasza I., kierownika Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Przed dwoma laty prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyści w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd – wyjaśniła wówczas prok. Agnieszka Kępka.

Zaznaczyła wtedy, że Eliaś I. nie przyznał się do zarzucanych

Wziął długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”

mu czynów. Na krótko był on aresztowany, jednak po wpłaceniu 50 tys. zł poręczenia majątkowego wyszedł na wolność.

W środę w procesie dotyczącym Eliasza I. (nie był obecny podczas rozprawy) zeznawał koronny świadek tej afery Przemysław P. Ten znany w kraju przedsiębiorca, specjalizujący się od wielu lat w przewozach ponadnormatywnych nie tylko w Europie, został pouczone przez przewodniczącą, sędzię Annę Sawczuk, że przysługuje mu odmowa w odpowiadaniu na pytania, gdy zeznania mogą narazić go na odpowiedzialność karną. Przypomniała, że występuje w innej sprawie jako oskarżony...

Kulisy wożenia wagonów ciężarówkami

Mężczyzna przez prawie cztery godziny przedstawiał problemy związane z przewozem przez granicę i terminal graniczny w Koroszczynie bardzo wysokich wagonów z Białorusi do siedleckiego zakładu szwajcarskiego przedsiębiorstwa Stadler.

Przedsiębiorca obawiał się zerwania kontraktu. Przewozy wagonów na ciężarówkach były hamowane wskutek opóźnień firmy S. każdorazowo przy dużym transporcie demontującej latarnie z semaforami nad drogą dojazdową do terminalu. Przemysław P. uzgodnił zatem z kierownikiem Eliaszem I. spotkanie w Koroszczynie. Chciał przepro-

sić za niewielkie w terminalu zniszczenia spowodowane podczas wcześniejszych transportów oraz zaproponować, aby to jego firma demontowała latarnie na czas przewozu wagonów.

Eliaś I. powiedział mu, że już dawno powinien przyjechać.

- Moi pracownicy mieli dług wdzięczności wobec pracowników terminala, że muszą sprzątać olej po ciężarówkach. W firmie mamy paczki przygotowane na różne okoliczności, dajemy je kontrahentom przed Wielkanocą, wtedy jest przyjemnie. Takim dobrym obyczajem, to miłe – wyjaśnił przed sądem Przemysław P.

Paczka i stawka za zgodę

Zeznał, że wrzucił przez pracowników do jego samochodu paczkę zawiązał do Koroszczyna i oficjalnie wniósł ją do gabinetu kierownika, gdzie zostawił na stole. Wewnątrz miało być kilka butelek alkoholu, słodycze, ciastka, czekolady, kawa i herbata smakowa...

- Po cichu mówiłem, że to dla załogi. Pan I. to wiedział i pewnie głupio byłoby mu nie podzielić się z załogą – zaznaczył świadek. Podkreślał, że to był prezent od załogi jego firmy dla załogi obsługi przejścia granicznego.

Mówił, że Eliaś I. ociągał się z podjęciem decyzji w sprawie dopuszczenia firmy Przemysława P. do demontażu latarni.

- Zadeklarował, że będzie zgodą na przejazd. Wziął

długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”. Odpowiedział - „Ok. Na dobry początek. Rozliczenia będą pod koniec każdego miesiąca”. Bardzo się zdenerwowałem. Sytuacja była niezręczna i nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Świat mi się wali na łeb! – zeznawał przedsiębiorca.

Mówił, że kierownik zasugerował, że z pieniędzmi może przyjeżdżać jego syn lub pracownik.

- W drugiej połowie maja pan I. wykonał telefon i policzył, ile przejechało samochodów, poprosił o wynagrodzenie – zeznał Przemysław P.

Ryzykowna współpraca z CBA

Przedsiębiorca wyznał, że ma znajomego funkcjonariusza ABW, który, jak usłyszał relację z Koroszczyna, powiadomił CBA o podejrzeniu żądania łapówki.

Sąd postanowił odczytać zeznania świadka z postępowania wstępnego. Przemysław P. jednak zakwestionował kilka zdań na końcu zapisów z pierwszego przesłuchania CBA.

- To przerobione, przebarwione przez agenta, który mnie przesłuchiwał! Powiedział „My napiszemy tak, żeby ciebie nie było, aby dobrze to wyglądało”. Chodziło im o to, że oni ze swoich źródeł mieli dowiedzieć się o korupcji. Daj pieniądze! – proponowali. To ja zgłosiłem korupcję! Jest bałagan! Oni zepsuli wszystko! Pomieszali i mnie zostawili! – świadek miotał się przed sądem.

- Był pan namawiany przez funkcjonariuszy CBA do prowokacji? Do wręczenia pieniędzy? - adwokat Patryk Szelc, obrońca Eliasza I., nie dowierzał, zatem zapytał

- Na pewno nie poszedłbym do służb! Nie mam doświadczenia – świadek uniknął odpowiedzi.

- To była moja tajna współpraca z CBA. Coś podpisywałem, ale mi zabrano. Nie rozumiem takich spraw. Byłem straszony, że może być użyte przeciwko mnie. Jeśli agenci od początku do końca prawie śpią u mnie. Daję im telefon. Nie jestem złym człowiekiem, który chce kogokolwiek oszukać – przedsiębiorca żalił się przed sądem, że został wyprowadzony w pole...

Strach mówić

Z odczytanych innych fragmentów przesłuchań Przemysława P. wynikało, iż obliczył, że jeśli by zaczął płać łapówki kierownikowi, to w sumie byłoby tego aż ok. 100 tys. zł.

Na pytanie sądu, czy spełnił żądanie kierownika, świadek odparł:

- Nie zapłaciłem I. Funkcjonariusze mi powiedzieli, co mam robić. Kiedy dzwonił I. nie odstępowałem mu na krok.

Obrońca Eliasza I. zapytał, o to, czy ktoś pomógł mu się przygotować do przesłuchań

- Nie potrafię odpowiedzieć – Przemysław P. zrobił unik.

- Czy boi się pan odpowiedzieć? - pytał adwokat.

- Boję się – przyznał.

Potwierdził on w całości zapis z konfrontacji w prokuraturze

Był nadzieją polityków PiS

Eliaś I. najpierw pracował jako inspektor sądu, później został radnym miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydatem do sejmiku. Wszedł nawet do składu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej (jako przedstawiciel wojewody lubelskiego). Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy. Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem białskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim otwiera się kariera polityczna. W wieku 31 lat pracował jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Po pewnym czasie stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

jego z Eliaszem I., kiedy kategorycznie stwierdził, że kierownik żądał 500 zł od auta, a paczka była prezentem. Kierownik wtedy nie zgadzał się z tym stwierdzeniem i twierdził, że to przedsiębiorca proponował po 400 zł za opiekę nad samochodem.

Na wniosek adwokata oskarżonego sąd postanowił odroczyć do sierpnia rozprawę i wtedy kontynuować przesłuchanie świadków, w tym Przemysława P.

Marek Pietrzela

62-latek utonął w rowie

We wtorek (6 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Przybyli na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny.



Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz

Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i prze-

kazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

„Przedsiębiorca z USA” wyłudził kilkanaście tysięcy złotych od 55-latki

Lublin: 55-latka w Internecie poznała mężczyznę podającego się za „przedsiębiorcę z USA”. Zyskiwał zaufanie kobiety, wyłudzały przy tym pieniądze. Kobieta straciła łącznie ponad 12 tys. zł.

Kilka tygodni temu 55-letnia mieszkanka Lublina nawiązała znajomość przez Internet.

- Mężczyzna przedstawił się, jej jako „przedsiębiorca z USA” działający w branży budowlanej.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał

zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do Polski. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach z maszynami podczas budowy w Turcji. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczce różnych kwot pieniędzy. Niestety, ale mieszkanka Lublina pozwoliła się zmanipulować i dokonała dwóch przelewów na łączną sumę ponad 12 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują oszusta. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Pod wodą jest m.in. miasto Goła Przystań, partner samorządu powiatu łęczyńskiego

Miasto partnerskie Łęcznej pod wodą. Po wysadzeniu tamy

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn, emerytowany nauczyciel z Łęcznej, który zrobił 121 tys. kilometrów, koordynując wymianę młodzieży z naszego powiatu i miejscowości w obwodzie chersońskim na Ukrainie. Po wysadzeniu tamy w Nowej Kachowce tereny te zalała woda.

O Natalii Malinowskiej pisaliśmy rok temu. Mieszkanka Kałanczaka w okupowanym przez Rosjan obwodzie chersońskim uciekła do Polski przez Krym, Rosję, Łotwę i Litwę, pokonując 3,5 tys. km.

Pani Natalia dobrze zna język polski, w Łęcznej znalazła pracę w swoim zawodzie, jest nauczycielką języka angielskiego. Mieszka tu już ze swoją najbliższą rodziną, bo jej córka uczy się w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, a niedawno dołączył do nich mąż pani Natalii, który nie chciał pracować w urzędzie zarządzanym przez Rosjan i uciekł tą samą drogą, którą przemierzyła pani Natalia.

Wybór Łęcznej nie był przypadkowy, bo tutaj Natalia Malinowska ma przyjaciół. A to przez to, że szkoła w Kałanczaku, w której uczyła i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w latach 2002-2016 ze sobą współpracowały. Łęczyńska placówka realizowała także wspólne projekty ze szkołą w Gołej Przystani, również położonej w obwodzie chersońskim.

Są pod rosyjską okupacją

Około 600 uczniów z Łęcznej spędzało w tych miejscowościach wakacje, poznawało tamtejszą kulturę i wypoczywało nad Morzem Czarnym, a młodzież ukraińska przyjeżdżała do Łęcznej. Przez to między uczniami, jak i nauczycielami z obu krajów nawiązała się więź. Dzisiaj osoby, które jeździły na Ukrainę to dorośli ludzie. Zarówno im, jak i nauczycielom z Łęcznej nie jest obojętny los mieszkańców obwodu chersońskiego.



Dom przyjaciółki Marka Patryna z Gołej Przystani znalazł się pod wodą. Zdjęcie z 8 czerwca

Emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej, Marek Patryn wyliczył, że koordynując wymianę młodzieży jako pasażer autobusów przejechał 121 tys. km. Tereny te stały się dla niego bardzo bliskie.

Dlatego, gdy wybuchła wojna na Ukrainie zorganizował zbiórkę niezbędnych darów. Jednak ostatecznie ta pomoc trafiła w inne rejony, bo Rosjanie nie wpuszczają, przynajmniej od strony kontrolowanej przez Ukrainę, żadnej pomocy humanitarnej do okupowanych miejscowości.

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

A teraz domy tysięcy mieszkańców obwodu chersońskiego znalazły się pod wodą, po tym jak 6 czerwca wysadzono tamę na Dnieprze w Nowej Kachowce i zniszczono kachowską hydroelektrownię. Jak podają media, amerykański wywiad stwierdził, że najprawdopodobniej tamę zniszczyli Rosjanie.

Teraz woda z Zalewu Kachowskiego rozlała się po obu stronach Dniepru. Prawy brzeg kontrolowany jest przez Ukrainę, lewy, na którym mieszkają dobrzy znajomi łęczyńskich nauczycieli i młodzieży jest pod rosyjską okupacją. Płaci się tam rublami, okupacyjne władze każą wyrabiać rosyjskie paszporty, a jeśli ktoś się na to nie godzi, jak np. tata pani Natalii, nie dostaje emerytury (ukraińskie banki są zablokowane).

Nikt nic nie wie

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

taty. Mówi, że znów jest panika, w sklepach wykupują wszystkie rzeczy, bo jak przyjdzie wielka woda to ludzie boją się, że po prostu będzie problem z dojazdem do sklepów - opowiada pani Natalia.

Za to jej kuzyn z położonej nad Dnieprem miejscowości Oleszki koło Chersonia już od pierwszego dnia po wysadzeniu tamy przesyła pani Natalii zdjęcia pokazujące jak w jej miejscowości przybywa wody. Dostała także fotografie z wnętrza jednego z budynków, na których widać, że wody do środka napłynęło tyle, że nie można otworzyć drzwi.

Po tej okupowanej stronie Dniepru informacje na temat pomocy służb są jednak ograniczone. - Jak zapytałam, czy on wie, ile osób zginęło, to on mówi, że nikt o tym nie wie, bo po prostu nie ma informacji. Zapytałam, czy mają coś do jedzenia to powiedział że mają zapasy na tydzień, bo mieli parę godzin, żeby to wszystko zanieść



Natalia Malinowska z Kałanczaka i Marek Patryn, emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej

do siebie na czwarte piętro. Po prostu teraz czekają i nie mają żadnych informacji, czy w ogóle przyjdzie pomoc - mówi pani Natalia.

Dom pod wodą

Dramat przeżywają również mieszkańcy Gołej Przystani, partnerskiego miasta samorządu powiatu łęczyńskiego. Tam swój dom ma m.in. pani Raja, która również dobrze zna się z Markiem Patrynem, bo była wieloletnią dyrektorką szkoły w Gołej Przystani.

Jej również udało się uciec spod okupacji i obecnie przebywa w Danii. Stamtąd jednak ogląda, co się stało z jej domem w Gołej Przystani. Sąsiedzi przesłali jej zdjęcie z 8 czerwca, na którym widać, że dom jest już pod wodą i wystaje już tylko dach.

Tę fotografię pani Raja przesłała Markowi Patrynowi i do tego SMS: „Z mężem Saszą budowaliśmy swój dom przez całą przez całe życie, na szybką budowę nie wystarczyło pieniędzy, wszystko zostało zniszczone w ciągu jednego momentu. Sił i życia mojego nie wystarczy, żeby wszystko odremontować”.

Czy to sen?

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn. - Są one zbudowane w większości z kamienia muszlowego, takiego żółtego zlepieńca, nazywanego rakusznikiem. Przez wodę muł ten materiał zacznie się rozsypywać i domy będą do rozbiórki - dodaje.

Patryn podkreśla, że dzięki dobremu nawodnieniu stepy rozdziły wspaniałe plony, pomidory z tamtych terenów były słodkie jak miód i nieraz do Łęcznej przywozili stamtąd arbuzy ważące 30 kg. Teraz tereny te zostaną zdegradowane, a ich odbudowanie potrwa dziesiątki lat. Woda zalała też trzy duże rezerваты przyrody. Wysadzenie tamy spowodowało katastrofę humanitarną, ekologiczną i rolniczą.

- Ja patrzę na te zdjęcia i tak myślę, Boże czy to naprawdę tak jest czy to jakiś sen? Patrzysz na to i nie chcesz tego przyjąć, że to jest prawda - mówi pani Natalia i dodaje, że tysiące jej rodaków nie miało tyle szczęścia, co ona.

- Kuzyn mówi do mnie, dobrze ci Natalia, że ty mówisz po polsku, masz przyjaciół w Polsce, a ja jak nie mam nic...

Kamil Kulig

Wojna o operę w Lublinie. Dyscyplinarki dla niepokornych

Kamila Lendzion chce zwolnić dwóch muzyków, związkowców za to, że m.in. nagrali ją podczas jednego ze spotkań. Działacze bronią się i nazywają argumenty szefowej Teatru Muzycznego w całości nieprawdziwymi.

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie doszło do głosowania w sprawie powstania opery w Lublinie. Punkt ten z harmonogramu obrad

zjął niespodziewanie marszałek Jarosław Stawiarski.

Kilka minut wcześniej dyrektorka Teatru Muzycznego, Kamila Lendzion wręczyła dwóm pracownikom pismo o zamiarze zwolnienia ich w trybie dyscyplinarnym z winy pracownika.

Waltornista i trębacz są członkami ZZ Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych. Jest to jedyny związek, działający w Teatrze Muzycznym, który sprzeciwił się fuzji z CSK i Filharmonią Lubelską. To te trzy instytucje według zamierzeń władz województwa mają wejść w skład nowej placówki - opery.

Jak informuje Jawny Lublin, w zawiadomieniu Lendzion miała m.in. wytknąć, że jeden z pracowników publicznie nawoływał „o pomoc w zatrzymaniu fuzji, pomimo zasadności dla pracodawcy planowanego połączenia, co stanowi zagrożenie interesów pracodawcy”.

Dyrektorka Teatru Muzycznego zarzucała też, że pracownicy nagrywali ją bez zgody podczas spotkania ze związkowcami z 26 kwietnia. To właśnie podczas tego spotkania szefowa TM miała poinformować o planach powstania opery w Lublinie. Również wtedy Lendzion miała

powiedzieć, że będzie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej. - Nie ma innych dyrektorów poza mną - mówiła szefowa TM na nagraniu udostępnionym przez Jawny Lublin.

Związkowcy „Przyczyny zwolnienia są nieprawdziwe”

Według przepisów związkowcy mieli trzy dni na ustosunkowanie się do zarzutów dyrektorki i zgłoszenie zastrzeżeń. Pismo w tej sprawie wpłynęło 2 czerwca.

„Przyczyny rozwiązania umowy o pracę w w/w nadzwyczajnym dyscyplinarnym trybie, przedstawione w Pani piśmie

jako rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, są w całości nieprawdziwe, pozorne i ukrywają faktyczny zamiar dyskryminowania, zaszcucia i próbę zastraszenia i usunięcia z układu pracy kolejnego, legalnie działającego w TML działacza związkowego, mimo jego objęcia szczególną ustawową ochroną prawną, zgodną z ustawowymi zadaniami, uprawnieniami oraz z powierzonymi obowiązkami działalność związkową w Zarządzie ZOZ ZZ PAMO” - czytamy w piśmie do Kamili Lendzion.

Związkowcy w piśmie odpo-

wiedzieli m.in. na zarzut dotyczący nagrania kwietniowego spotkania bez wiedzy i zgody Dyrektorki TM. „Należy zaznaczyć, że zebranie ze związkiem zawodowym nie było `wewnętrznym zebraniem dyrekcji` z podległymi i uzależnionymi od niej Związkami tylko spotkaniem stron dialogu społecznego, które wszyscy mają prawo rejestrować” - piszą związkowcy.

Wysłaliśmy w tej sprawie maila do Teatru Muzycznego z prośbą o informację o dalszych działaniach. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Liliana Kocyła z tatą,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 7 czerwca, g. 18:10, 4090 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz (na zdjęciu)



Miłosz Siestrzykowski,
Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 6 czerwca, g. 15:40, 3020 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Adam



Amelka Bodzak,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 8 czerwca, g. 01:48
Rodzice: Ela i Damian
Brat: Mikołaj (6 lat)



Franek Kot, Stary Uścimów,
pow. lubartowski
ur. 10 czerwca, g. 11:25, 3553 g, 55 cm
Rodzice: Renata i Patryk
Brat: Filip (2 lata)



Mateusz Jurek z tatą,
Przypisówka, powiat lubartowski
ur. 9 czerwca, g. 19:35, 3560 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr (na zdjęciu)
Brat: Pawełek (2,5 r.)



Karolinka z Pałecznicy
w powiecie lubartowskim
ur. 9 czerwca, g. 01:53, 4010 g
Rodzice: Anna i Marcin



Dominik z Rudki Kozłowieckiej
w powiecie lubelskim,
ur. 10 czerwca, g. 5:50, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Izabela i Tomasz



Czaruś Kuzioła,
Łucka, gmina Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:12, 3270 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Damian
Siostra: Julka (2 lata)



Łucja Szymańska,
Jamy, gm. Ostrów Lubelski
ur. 6 czerwca, g. 22:40, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Kamil
Brat: Tymoteusz (3 lata)



Maja Gałązka,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 6 czerwca, g. 10:17, 2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz
Siostra: Marcelina (4 lata)



Marysia Sikora,
Lipniak, gm. Kock
ur. 9 czerwca, g. 17:35, 2760 g, 52 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz
Rodzeństwo: Antek (9 lat), Lena (12 lat)



Nikodem Jacek Dylewski z tatą,
Łęčna, powiat łęczyński
ur. 7 czerwca, g. 10:03, 4300 g
Rodzice: Olesia i Jacek (na zdjęciu)



Patryk Borkowski,
Terespol, pow. białski
ur. 2 czerwca, g. 10:01, 3420 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz



Julia Nowacka,
Zakrzew, powiat radzyński
ur. 4 czerwca, g. 11:05, 3,80 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Patryk



Nikodem Adasiak,
Lubartów,
ur. 6 czerwca, g. 17:15, 3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia i Arek
Rodzeństwo: Fabian (5 lat), Jakub (7 lat), Kacper (11 lat)



Zuzanna Matejek,
Kąkolewnica
4 czerwca, g. 13.45
3290 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia, Jakub



Hania Frączek, Radzyń
20 maja, g. 19:25
3890 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr
Rodzeństwo: Malwinka 5 lat

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. II)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż. I król na wielbłądzie

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczypospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzyna. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Potężny zakon dominikanów swoje placówki zwykle zakładał w dużych miastach, gdzie w pełni mógł realizować swoje kaznodziejskie zadania. Dlatego powstanie placówki w pierwszej ćwierci XVIII wieku prowincjonalnym, było nie było, Zofiborze, oznaczało poważną nobilitację dla całego ośrodka.

Konkurencja dźwignią duszpasterstwa

Fundacja musiała przełamać pewne przeszkody natury formalnej. Teren ten znajdował się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. W owym czasie był nim Konstanty Felicjan Szaniawski - bardzo zasłużony dla Łukowa. Ufundował Collegium Szaniavianum i wspierał obecnych tu pijarów, którzy byli, mówiąc kolokwialnie, „modni” w tamtych czasach. Niestety nie był on przychylny nowej fundacji dominikańskiej w Zofiborze. Być może stała za tym troska pasterska o istniejących już pijarów, którym, jak obawiał się biskup, dominikanie mogli odebrać część uwagi i ofiar wiernych. Poza tym w grę wchodziły również przyczyny natury politycznej. Szaniawski był stronnikiem Sasów, natomiast ojciec fundatora naszego klasztoru gościł w 1709 r. w swoim dworze w Wólce Domaszewskiej króla Stanisława Leszczyńskiego (notabene to właśnie wtedy król polski wraz z synem Jan III Sobieskiego - Jakubem, odwiedził kościółek w Zofiborze).

Co prawda zakony i klasztory co do zasady miały przywilej papieski tzw. egzempcji, czyli niezależności od władzy biskupów danego miejsca. Czyli teoretycznie klasztor można było ufundować bez zgody biskupa, jeśli zależało na tym fundatorowi i jego propozycja wydawała się sensowna władzom prowincji, i została zatwierdzona przez generała. Tyle że bez pomocy biskupa taka wspólnota klasztorna byłaby zamknięta w murach swojego klasztoru i kościoła, bo potrzebowała jego zgody na głoszenie kazań i udzielanie spowiedzi, czy jakąkolwiek inną religijną pracę poza swoją siedzibą. Sprawa została częściowo załagodzona - jednak do końca istnienia klasztoru do-

minikanów większość sakramentów i pogrzebów sprawowali tam wikariusze z pobliskiego Łukowa.

Gdzie jest obraz świętej Zofii?

Zaś pokłosiem sporu między biskupem krakowskim a zakonem dominikanów jest opowieść Michała Sieykowskiego zamieszczonego w „Dniach Rocznych” z 1741 r., mówiąca o tym, jak legaci biskupa, wysłani na wizytację do Zofiboru, odjeżdżając zabrali cudami słynący obraz św. Zofii. Czy historia ta jest prawdziwa? Na pewno w żadnej z istniejących byłych i obecnych siedzib biskupów krakowskich takiego obrazu nie ma obecnie. Jednak siedziba biskupa w Krakowie spłonęła w 1850 r. Kilka pomniejszych siedzib również nie oparło się wichrom dziejowym. Ciągłe mam nadzieję, że ten cudowny obraz odnajdzie się kiedyś, tak jak odnalazła się „Ekstaza św. Franciszka” El Greco na ścianie plebanii w Kosowie Lackim.

Czy w Zofiborze był Święty Krzyż?

Jak napisał Sieykowski - obraz św. Zofii został zabrany z Zofiboru, ale miejsce, gdzie wisiał, nadal słynęło cudami. W kościele było wiele relikwii (cytuje za Sieykowskim): czaszka z głowy św. Mansweta, kość cała z karku św. Filoteusza, relikwie z piszczeli św. Wincentego i Ireneusza. Ale chyba najcenniejszą z nich Zofibór otrzymał w 1730 r. z rąk nuncjusza apostolskiego - była to partykuła Krzyża Świętego. Jest to kolejna niewyjaśniona zagadka tego miejsca - co się stało z tak cennym darem - czy został po kasacie klasztoru odebrany przez zaborców? Czy może jednak bracia gdzieś go przewieźli i ukryli...

Cuda, cuda ogłaszają...

Kościół konsekrował Stanisław Raymund Jezierski, biskup krakowski w 1740 r.

Klasztor w Zofiborze zaczął coraz prężniej funkcjonować. Były okresy, że przebywało tu nawet



W środku kościółka zachowało się wiele przykładów dobrego barokowego malarstwa. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej pędzla uznanego XVII-wiecznego lubelskiego malarza Szczercbica

Nie na darmo o dominikanach mówiono jako o intelektualnej elicie. Niektórzy bracia mieszkający w Zofiborze mieli tytuł doktora. Wszyscy byli dobrze wykształceni

12 braci. Świątynia pw. św. Zofii słynęła cudami i zaczęły ścierać tu pielgrzymki nawet z dalekich rejonów. Zakonnicy notowali niektóre z cudów w księgach klasztornych. Opis jednego z bardziej nietypowych uzdrowień w oryginalnej pisowni:

Testimonia Cudów Świętej Zofiey.

Szalona ozdrowiała

1731 anno dnia 20 miesiąca sierpnia panna Zofija Rzymowska (Rzymkowska) [Laszka] ze wsi Rzymki rok 34 życia swego pędząca, córka niegdyś Imc Pana Macieja Rzymowskiego i Ewy z Orzechowskich chora będąc niedzieli kilka z ciężkiej gorączki wpadła w szaleństwo. Gdy wszyscy domowi w polu przy żniwie byli przybiegła z obrazem papierowym do Zofiboru do klasztoru i wypytawszy się o przełożonego, gdy tej powiedziano, że jego nie ma, pobiegła pod Młyn i topić się pod kołem poczęła. Jadący z Pola Podstoli Klasztoru Pan Gaspar Barwocki dał znać do Młyna i tak ją Młynarz z Ludźmi wyrota-

wali i taczali, iż wody była opita. Po czym do Karczmy klasztornej przyprowadzili i karczmarce nie mogącej dowiedzieć się z kędy była i kto wraz oddali, nieśpiąc całej nocy, w przeraźliwych krzykach i bezrozumnych dyskursach. Rano [Zofia Rzymowska] wyszła nago i wkoło kościoła biegła, obleczona po tym w koszule. cały dzień koło Kościoła biegła, narzekała, beczała niechcąc jeść ani pić. Nad wieczorem gdy znowu ku Młynowi uciekła dogoniona od Dziada i chłopcy do Kościoła podczas nieszpory wprowadzona, gdzie gdy po kościele i wszystkich kątach chodziła rozczochrana. po dokończonym Chorzem ofiarował X. Ludwik Weyher wikary Zofiborski przed ołtarzem Zofii posadzić [ją] kazał. na której intencję częstkę różańca świętego na ten czas obiecanymi zmówili. Nim się Różaniec Święty skończył - uspokoiła się i uspokojona do Karczmy i do doskonałego rozumu przyszła. Spowiadała się tegoż dnia, który był dniem 21 sierpnia. Zajutrz przyjechał po nią Brat rodzony Rzymowski i wziął ją do domu z Łaski Pana Boga po wysłuchanej Mszy Świętej podczas Różańca Świętego zdrową tylko na



Obecny kościół został zbudowany w połowie XVIII wieku, ale wiele elementów wyposażenia jest znacznie starszych

Król Stanisław Leszczyński przez okolice Domaszewnicy, Zofiboru i Ułana podróżował na przełomie 1708 i 1709 roku. Pisał o tym Paweł Jezierski w numerze 26 z 2021 roku:

...Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM”. Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki”) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego. Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową”. Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka staj od dworu w lesie będącym”, natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje”.

(...)

W Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

(komentarz Z. Smółko)

siłach słabą

Reakcja księdza Ludwika Weyhera na zaistniałą sytuację była nadzwyczaj racjonalna jak na tamte czasy. Pamiętajmy, że w XVIII w. gdzieśkolwiek w Europie dymyły jeszcze stosy. A tu wokół kościoła biega naga kobieta i beczy (wyobraźmy sobie taką sytuację obecnie). Mógł to zinterpretować zgoła (nomen omen) inaczej niż stan splątania po przebytej długotrwałej gorączce.

Na kapitułę jednak za daleko

Biblioteka w zofiborskim klasztorze była całkiem zasobna, co podaje nam inwentarz z 1863 r. W 1741 roku mogła być o wiele bogatsza, ponieważ bracia robiąc inwentarz w 1863 wiedzieli, że może on być użyty do szacunku majątku klasztorowego przez rosyjskich zaborców, więc zapewne co

cenniejsze inkabuły zostały ukryte i nie wymienione w nim.

Władze dominikańskie chciały podnieść rangę nowopowstałego ośrodka klasztorowego i 3 lipca 1742 r. odbyła się tu kapituła pośrednia całego zakonu dominikańskiego prowincji polskiej, Zaproszeni na nią zostali bracia z całej Polski. W Zofiborze wiele tygodni trwały przygotowania na przyjęcie tak znamienitych gości. Niestety w dniu kapituły przybyło ich niewiele, mimo że odłożono obrady na następny dzień - nie przybyła oczekiwana ilość zaproszonych. Zofibór nie był dużym ośrodkiem miejskim, czasy były niespokojne - trudno być może było im dotrzeć. To właśnie list napisany w trakcie trwania tego wydarzenia jest przechowywany w archiwach watykańskich.

cdn.

Monika Gotoś
REG

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. I)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja rodziny Czartoryskich

Jakim cudem prze-
cięły się drogi
najatrakcyjniej-
szego dżentelmena
Rzeczypospolitej
i podstarzałej holen-
derskiej prostytutki?
Czy rzeczywiście ktoś
planował w Warszawie
zamach na króla albo
niektórych arystokra-
tów? Dlaczego wresz-
cie Adam Kazimierz
Czartoryski za naj-
rozsądniejsze uznał
wyprowadzenie się
z Warszawy do Puław?

Żeby poważnie oburzyć opi-
nię publiczną w stanisławow-
skiej Warszawie trzeba było
nie lada wysiłku. „Obyczajów-
ka” nie wchodziła w grę z po-
wodów oczywistych: w całym
mieście mężów nie zdradzały
tylko trzy żony (jedną z nich
była Julia Potocka, co do po-
zostałych nie ma pewności),
żony zdradzane były absolut-
nie wszystkie (chyba że któraś
wyszła za kompletnego ofer-
mę, nie wiadomo co większy
wstyd). Czołowy mówca sej-
mowy Jacek Jezierski starosta
łukowski zaśląnął z postawie-
nia nad Wisłą kilku wielce

uciesznych i dochodowych
domków, do których poczi-
wy Staszic uczęszczał w rudej
peruce i fałszywych bokobro-
dach, przekonany że go dzięki
temu nikt nie rozpozna. Mo-
żna by wymienić godzinami.
W sprawach publicznych
było dość podobnie: dla ni-
kogo nie było tajemnicą ani
powodem do wstydu, że ktoś
siedzi w kieszeni u ruskiego
ambasadora albo ktoś jest na
liście płac pruskiej ambasady.
Że inny okazywał się durniem
obsadzonym na urzędzie po
protekcji i ordynarnym ła-
pówkarzem nie dziwiło abso-
lutnie nikogo. Aż w Warszawie
pojawiła się dama w wieku
mocno średnim, przedstawia-
jąca się jako Maria Teresa Do-
grumow.

Popularna pani z Holandii

Pisze z niezrównanym
wdziękiem XIX-wieczny hi-
storyk Aleksander Kraushar:
*Anna Marya Dogrumow, praw-
dopodobnie De Ugriumow, ni-
derlandka rodem, z pierwszego
męża Le Clerque, z drugiego
Dogrumow, już lat kilkanaście
przebywała w Warszawie, cie-
sząc się wielkim odbytem na
przekwitłe swe wdzięki, mię-*



Adam Kazimierz Czartoryski uważany był za jednego z najwybitniejszych polityków swojej epoki. Doskonale wykształcony, obyty, przystojny, z doskonałymi manierami, miał opinię intelektualisty. Był też głównym kandydatem do korony, którą ostatecznie otrzymał Stanisław Poniatowski. Afera z Dogrumową była jego największym politycznym potknięciem

Pisze wielbny ksiądz Kitowicz w beczennych pamiętnikach:

„Przyczyna takowa: jakieś tłuczysko z Anglii
madame du Gromon zwane, przywlokło się
do Warszawy, przyszedłszy do konfidencyi z
Xiążęciem Adamem Czartoryskim, Generałem
Ziem Podolskich, z Ryxem kamerdynerem kró-
lewskim, z Komarzewskim generałem i wielu
osobami pierwszej rangi, ułożyła projekt dla
zysku swego przestrzedz króla, jakoby na
otrucie jego była syborynowaną od Xięcia
Generała, i wzajemnie znowu, jakoby król
namawiał ją na stracenie Xięcia Generała”

dzy złotą młodzieżą ówczesnej
stolicy. Rozpusta, podkopawszy
jej urodę, ongi dosyć wydatną,
nie osłabiła wszakże namiętno-
ści do intryg, podejmowanych
w celach zysku. Mniemane
sprysiężenia przeciw kró-
lowi stały się kanwą, na której
wszeczna niewiasta umyśliła
osnuć plan przestąpienia pro-
gów zamkowych i zbliżenia się
do króla bezpośrednio.

W gruncie rzeczy niewie-
le więcej wiemy o młodych
latach awanturnicy. Sama
opowiadała, że urodziła się
w Wiedniu jako baronówna
ale dość szybko poróżniła
się z rodziną, zabrała biżute-
rię (!) i wyjechała do Paryża,

gdzie poślubiła niejakiego Le
Clerquea. Nieco więcej in-
formacji mamy o jej pobycie
w Polsce. Zjechała nad Wisłę
w 1767 nie będąc już dziełat-
ką. Rychło zdobyła sobie pew-
ną popularność. Zawdzięczała
ją nie tyle urodzie (niewysoka,
raczej chuda niż szczupła,
wprawdzie dobre wrażenie
robiły jej czarne oczy, ale jak-
by czarujące nie były to i tak
w Warszawie tłoczyły się pięk-
niejsze) co łatwości nawiązy-
wania relacji z mężczyznami,
co jest w tym wypadku moc-
nym eufemizmem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rabinówka w Kocku



Jeden z najbardziej fascynujących budynków w Kocku, znany jak Rabinówka albo Dom Cadyka. W zbiorowej
wyobraźni, inspirowanej m.in. opowieścią p. Hanny Krall, narażona wieżyczka w domostwie u zbiegu pięciu ulic
była miejscem długoletniego dobrowolnego odosobnienia Menachema Mendla Morgensterna, chasydzkiego
nauczyciela, przywódcy i filozofa. Dopiero całkiem niedawno p. Jacek Pożarowski wykazał, że budynek jest
młodszy, a rebe Mendel obrażony na cały świat siedział w budynku, który stał po drugiej stronie ulicy. Wielka
szkoda... Zdjęcie według osób publikujących je na portalu fotopolska.eu pochodzi z roku 1950

REG

Tak to robią profesjonaliści

Jak mała wspólnota opowiada swoją historię

Mimo, że do Ossowy mam
całkiem niedaleko, Rodzinna
Gra Planszowa Inspirowana
Historią Wsi Ossowa wpadła
mi w ręce z pewnym opóź-
nieniem.

Nie zmniejszyło to mojej radości
i chęci opowiedzenia Państwu, jak
fajnie i przystępnie można uczyć
i promować dzieje własnej Małej
Ojczyzny.

Ossowa to wieś we wschodniej
części gminy Wołyń (pow. ra-
dziński). Liczy zaledwie ok. 350
mieszkańców, ale historii ma kawał.
W XVII wieku m.in. Jan II osiedlił
tu Tatarów (szybko się zasymilowali
pod wpływem miejscowych pięk-
ności...). Potem wielu mieszkańców,
wiernych kościoła unickiego, człon-
ków parafii w Przegalinach, stawiało
opór Moskalom próbującym siłą
zapędzić ich na prawosławie. Druga



wojna światowa miała tu też swoje
ofiary i bohaterów. Obecnie dzie-
je się tu sporo ciekawego, w dużej
części dzięki aktywności Stowarzy-
szenia Przyjaciół Ossowy z Mar-
kiem Korczykiem na czele. Wzięli
między innymi grant z Funduszu
Inicjatyw Obywatelskich i wydali
ręczoną grę. Nieskomplikowane,

prosty „chińczyk”, ale żeby wygrać
trzeba rozwiązywać zagadki związa-
ne z dziejami wsi. Zajęcie dla całej
rodziny, tym bardziej, że zagadki
niełatwe. Całość wydana elegancko,
z wdziękiem, na pewno więcej z niej
pożytku niż zwykłego akademickie-
go gadania. Brawo!

Zbigniew Smółko

Ponad 500 instalacji OZE na budynkach gminy Międzyrzec. Projekt zmierza ku końcowi

505 to bardzo ważna liczba w gminie Międzyrzec Podlaski w 2023 roku. Jest ona związana z montażem instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Wysokim. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy wójt Krzysztof Adamowicz opowiedział również o innych trwających projektach.

Wśród nich, poza instalacją OZE, czyli jednego z największych projektów na terenie gminy Międzyrzec Podlaski w ostatnich latach, znajduje się termomodernizacja budynków użyteczności publicznej czy budowa kolejnych dróg.

Jeśli chodzi o ostatni z punktów, czerwiec będzie kolejnym miesiącem, w którym na drogach znajdujących się w gminie, pojawi się już wykonawca. Jak powiedział wójt Krzysztof Adamowicz, zada-



Na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej już niedługo pojawi się instalacja fotowoltaiczna

nie będzie realizowane w ramach środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. 30 maja zapoczątkowano także przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły, gdzie w tym momencie trwa rozpatrywanie ofert.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy radni podjęli także decyzję, która stanowi, że droga wewnętrzna w Wysokim zostanie zaliczona do kategorii dróg gminnych.

- Jest to związane z realizacją projektu „Poprawa funkcjonowania infrastruktury drogowej

w gminie Międzyrzec Podlaski” dofinansowanej w pierwszej edycji Polskiego Ładu. Zachodzi tu konieczność zaliczenia drogi do kategorii dróg publicznych celem umożliwienia dalszej procedury ZRID związanej z projektowaniem i przebudową tej drogi - wyjaśnił zastępca wójta, Michał Teofilski.

Prace przy instalacjach OZE na ukończeniu

Jeden z największych projektów ostatnich lat w gminie Międzyrzec Podlaski zmierza ku końcowi. Chodzi tu o montaż instalacji solarnych na dachach mieszkańców



Kr wójt gminy Międzyrzec Podlaski

gminy Międzyrzec Podlaski oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku GOK i GBP w Wysokim. Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji aż 6,8 mln zł.

- Miło mi jest poinformować, że kończymy jeden z największych projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. W ramach tego projektu zamontowanych zostanie 505 zestawów kolektorów słonecznych do podgrzewania ciepłej wody. Na budynku, w którym się znajdujemy, pojawi się instalacja fotowoltaiczna, dzięki czemu obniżymy koszty funkcjonowania tego obiektu - powiedział wójt Krzysztof Adamowicz.

W czerwcu na drogi wejdzie wykonawca

- Odbłyły się spotkania robocze związane z realizacją zadań przebudowy i budowy dróg na terenie gminy Międzyrzec Podlaski, w ramach pozyskanych środków z Polskiego Ładu i PROW-u. W czerwcu, na pierwsze drogi, gdzie już mamy opracowane dokumentacje, wejdzie wykonawca. 30 maja otwarto również przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły. Trwa badanie ofert w tym zakresie.

Termomodernizacja budynków i rozwój edukacji

Innymi tematami podjętymi na ostatniej sesji Rady Gminy był projekt związany z działaniami termomodernizacyjnymi budynków użyteczności publicznej oraz raport z działań prowadzonych w placówkach edukacyjnych na terenie gminy Międzyrzec. W ramach zadania termomodernizacji został już wyłoniony wykonawca, który przygotuje dokumentację potrzebną do aplikowania o środki zewnętrzne. Działaniem tym ma zostać objęta świetlica-remiza w Żabcach, świetlica w Zaściankach i świetlica-remiza w Zasiadkach.

Na etapie opracowywania dokumentacji projektowej jest także projekt dostosowania pomieszczeń pod oddziały przedszkolne w Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach oraz Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy.

Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji solarnych i fotowoltaicznych aż 6,8 mln zł

Wójt gminy Międzyrzec dodał także, że placówka szkolna w Rogoźnicy w ostatnim czasie pozyskała na swoją działalność liczne środki zewnętrzne, do których należą:

- 42 960 zł - z programu rządowego „Pośilek w szkole i w domu”,

- 50 tys. zł - „Ekopracownia - zielone serce szkoły” w ramach konkursu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska,

- 20 tys. zł - na gabinety wsparcia dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Radostaw Grabowski

Piknik profilaktyczny. Rozmawiano o niebezpieczeństwie wirtualnego świata

BIAŁA PODLASKA:

Sukcesem okazał się piknik profilaktyczny na placu Wolności, który miał miejsce 7 czerwca. W tym roku pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym” rozmawiano o niebezpieczeństwie uzależnienia od świata wirtualnego.

To już kolejna odsłona pikniku profilaktycznego organizowanego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej. W tym roku odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym”. Dlaczego?

Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie

- Bo jest ich coraz więcej. Coraz częściej dzieci uciekają w świat wirtualny, jest uzależnienie od



Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac powstanie kalendarz profilaktyczny

smartfona i komputera. Takie spotkania są ważne, potrzebne. W ten sposób chcemy nagłośnić problem - mówi Anna Stolarczuk, organizatorka pikniku.

Konkursy, świadomość problemu

Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac w przyszłości powstanie kalendarz profilaktyczny. Poza tym miały miejsce występy

wokalne i taneczne. Pojawiły się stoiska informacyjne Komendy Miejskiej Policji, sanepidu. Wydarzenie dostało wsparcie klubu motocyklowego „Grom”. Odbyły się też wykłady - spotkania z profesjonalistami. W piwnicach Urzędu Miasta można było porozmawiać z kuratorem sądowym czy terapeutą uzależnień. - Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie. Stąd też profilaktyka jest ważna wśród młodych ludzi. Mamy co robić jako komisja. Są m.in. wnio-

ski kierowane do komisji pod kątem wszczęcia procedury zobowiązania do leczenia odwykowego. Bardzo często jest to powiązane z przemocą. Procedura niebieskiej karty jest wszczynana, chodzi o zatrzymanie przemocy domowej - dodaje Stolarczuk.

Jest dużo pracy

Piknik to podsumowanie pracy komisji.

- Wcześniej organizowaliśmy warsztaty profilaktyczne. W ten sposób dociera się do młodego człowieka. Nie tylko pozyskuje



W tym roku piknik odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym”



Anna St
Problem uzależnień jest wszędzie. Na co dzień bywam w różnych miejscach w Polsce i te problemy też są. Nasza praca jest potrzebna i cenna

on wiedzę, ale ćwiczy różnego rodzaju umiejętności, np. asertywność. Jak odmawiać, jak nie dać się namówić kolegom. Ale to też nabywanie umiejętności

konstruktywnego rozwiązania problemów czy radzenia sobie ze stresem - podkreśla Stolarczuk.

Maciej Maciejuk

Podlasie. Nie liczy się styl, a ilość goli. Powrót i pożegnanie Wojczuka

Nie było to wybitne spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie bardzo szybko objęło dwubramkowe prowadzenie w starciu z broniącym się przed spadkiem KS-em Wiązownica.

Wynik otworzył Maciej Kurowski. 18-latek zdobył swojego trzeciego gola po dośrodkowaniu z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego i strzale z pierwszej piłki. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Kosieradzki.

Ekipa Kamila Witkowskiego dążyła do osiągnięcia dobrego wyniku. Udało się niedługo po przerwie. Gola kontaktowego strzelił Sebastian Rak, który uderzył w lewy róg Rafała Misztala z rzutu karnego po zagranii ręką Filipa Araka, a następnie wyrównał Kacper Chelmecki, który głową zamknął centrę z prawej strony boiska.

Gdy wydawało się, że ekipy podzielią się punktami, Artur Balicki pokonał Pawła Budzyńskiego, co oznaczało 14 zwycięstwo w sezonie. Napastnik białczan najlepiej odnalazł się w polu



Białczanie pożegnali się ze swoimi kibicami zwycięstwem 3:2 z KS-em Wiązownica. Dla podopiecznych Artura Renkowskiego to 14. wygrana w sezonie

karnym po wrzucie z autu. Piłka odbiła się do Filipa Araka, trafiła do byłego gracza Ruchu Chorzów czy Pogoni Siedlce, a ten wiedział, co z nią zrobić.

- Początek meczu należał do nas. Mieliśmy dwie bramki przewagi, a powinniśmy zaliczyć trzecie trafienie. Im dłużej trwał mecz, tym większą przewagę zdobywała ekipa z Wiązownicy. Zagrali bardzo dobrze technicznie. Kazali nam grać w niskiej obronie i co jakiś czas było gorą-

co w naszym polu karnym. Mieliśmy dużo szczęścia. Z drugiej strony jest ono niezbędne w piłce nożnej - mówi Artur Balicki, trener Podlasia.

Bez „Jara”, ale z Jankiem

17 czerwca o godz. 17:00 nasi rozegrają ostatni mecz w sezonie. Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Unią Tarnów. W tym boju zabraknie pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego.

Po urazie pachwiny do gry ma być gotowy Jan Kozłowski.

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica 3:2 (2:1)

Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (72' Chyla), Salak, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (72'



Pożegnanie „Woja”
W starciu z zespołem z Wiązownicy wystąpił Maciej Wojczuk. Kapitan białczan pojawił się w końcówce starcia, zastępując Damiana Lepiarza. Jak się później okazało, było to ostatnie spotkanie 25-latka w barwach klubu z Białej Podlaskiej. W sumie zbierał 100 spotkań o punkty w III lidze. W tym czasie zdobył 28 bramek. „Wojo” będzie kontynuował przygodę z piłką w innym miejscu. Warunkiem jest całkowity powrót do zdrowia

Andrzejuk), Lepiarz (88' Wojczuk), Kosieradzki (82' Balicki).

Wiązownica: Budzyński - Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82' Hurenki), Rak, Chelmecki, Surmiak.

Żółte kartki: Arak, Kosieradzki - Mianowany, Rak, Chelmecki.

Sędziował: Gwiazda (Kra-ków).

Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Młodzież nie podołała

Mecz bardziej by pasował do rozgrywek np. Centralnej Ligi Juniorów niż dorosłej III ligi. Średnia wieku zawodników oscylowała wokół 19 lat. Młodzież z Lublina wygrała po raz pierwszy w rundzie.

Orlęta wojują już tylko o punkty w klasyfikacji Pro Junior System - możliwość zdobycia dodatkowych 200.000 zł jest dla białozielonych kwestią przetrwania. Dlatego też trener Paweł Babiarczyk, zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed tygodnia, desygnował do gry jedenastkę złożoną wyłącznie z młodzieżowców.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły po jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej. Piłkę uderzoną przez Piotra Kuźmę obrońca wybił z bramki, przy uderzeniu Patryka Malca golkiperowi Orląt nie miał już kto pomóc. Po przerwie gospodarze zaatakowali, czego efektem był gol Igora

Szczygły. W 70. minucie na boisko weszło dwóch „starszaków” - Ernest Skrzyński i Arkadiusz Maj, jednak niespodziewanie to goście wyprowadzili dwa ciosy: najpierw z wolnego ładnie strzelił Malec a po chwili po rzucie różnym piłkę do bramki wpakował Jarosław Mazur. Końcówka meczu to szturm w wykonaniu białozielonych, którzy mogli strzelić nawet i cztery gole, jednak marnowali doskonałe sytuacje. Zmniejszyć rozmiar porażki udało się tylko Piotrowi Kuźmie.

Bardziej niż strata punktów martwi fakt, że tylko nieliczni zawodnicy pokazali, że można wiązać z nimi większe nadzieje przy budowaniu kadry na następny sezon. Pochwalić można Szczygła, widać potencjał wracającego po kontuzji Marcela Obrośłaka, przebłyński - ale tylko przebłyński - dobrej gry miewają Kacper Roguski i Aleks Tafara Madembo. A to trochę za mało.

W sobotę ostatnim ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Trudno zgadnąć, w jakim składzie i z jakim nastawieniem przeciwnicy przyjadą do Radzy-

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) - Malec (16, 69), Mazur (75).

Orlęta: Maksymowicz - Zajac (59 Żukowski), Duchnowski, Błasiak, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.

Lublinianka: Adamczyk - Mi-siurek, Płocki, Drąg (46 Oroń), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).

Żółte kartki: Błasiak, Kuźma - Malec, Mazur

Widzów: 100

nia. Głównym zmartwieniem jest jednak, żeby w ogóle przyjechali i nie zepsuli planów punktowania w PJS. Na ten moment Orlęta są w klasyfikacji trzecie.

Zbigniew Smółko

„Kociak” i „Jaro” na dłużej

Arkadiusz Kot oraz Jarosław Kosieradzki związali się z Podlasie Białą Podlaska rocznymi umowami.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski trafił do grodu nad Krzną przed startem sezonu 2021/2022. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem białozielonych. W tym sezonie rozegrał 22 mecze (1790 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał dziesięć żółtych kartek.

Z kolei wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska w tym sezonie gra jak z nut. Rozegrał 29 meczów (1600 minut) w III lidze i zdobył 9 goli. 26-latek związał się z białozielonymi roczną umową. W drużynie występuje od wiosny sezonu 2016/2017. Właśnie rozgrywa siódmy sezon w Podlasiu. Po występach w Jagiellończyku przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie grał w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa. Swoich sił próbował również w rezerwach Znicza Prus-



Arkadiusz Kot jest fundamentem defensywy Podlasia



Jarosław Kosieradzki rozgrywa najlepszy sezon w życiu, jeśli patrzeć na statystyki bramkowe

ków, ale postanowił wrócić na ojcowiznę. Jak pokazuje, była to dobra decyzja!

mp

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Orlęta - Lublinianka 2:3
Bramki: Szczygieł 60', Kuźma 90' - Malec 16', 69', Mazur 75'.
Podlasie - KS Wiązownica 3:2
Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.
Stal - Wisła 7:0
Bramki: Ziarko 4', 22', Iwao 6', 28', Soszyński 15', Szuszkiewicz 58', Rogala 82'.
Sokół - Cracovia II 1:1
Bramki: Tarała 70' - Doba 29'.
Podhale - Wieczysta 2:1
Bramki: Karmański 38', Antkowiak 61' - Linca 84'.
Czarni - Wisłoka 0:2
Bramki: Rębisz 54', Radwanek 64'.
Avia - Korona II 4:1
Bramki: Midziński 6', Białek 7', 15', Rak 41' - Rybus 70'.
KSZO - Unia 2:0
Bramki: Janaszek 25', Lipka 82'.
ŁKS Łagów - Chelmianka 0:3
Walkover.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	33	71	67:27
2.	Avia Świdnik	33	65	54:26
3.	Wieczysta Kraków	33	64	72:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	33	58	61:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	33	54	61:40
6.	Wisłoka Dębica	33	52	52:43
7.	Cracovia II Kraków	33	51	64:47
8.	Sokół Sieniewa	33	47	56:64
9.	Czarni Polaniec	33	44	43:55
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	33	43	43:58
11.	Podhale Nowy Targ	33	42	56:45
12.	Unia Tarnów	33	39	41:64
13.	Korona II Kielce	33	39	60:54
14.	KS Wiązownica	33	39	48:58
15.	Chelmianka Chełm	33	37	44:47
16.	Wisła Sandomierz	33	27	40:87
17.	Lublinianka Lublin	33	23	43:87
18.	ŁKS Łagów	33	37	27:60

OSTATNIA KOLEJKA

(17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chelmianka - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

Znamy większość rywali! Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?

Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanica Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Wysokie loty Podleśnego! Bramkarz Lewartu daje punkt swojej drużynie!

Lewart Lubartów w piątkowe popołudnie zapewnił swoim kibicom widowisko na najwyższym poziomie. Po raz kolejny w meczu ze Startem Krasnystaw, gracze Grzegorza Białka zremisowali 2:2.

Finałiści Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim przyjechali udowodnić, że ich wysoka forma w rundzie wiosennej nie jest dziełem przypadku. Ta sztuka udawała się im do przerwy, kiedy po bram-

kach strzelonych przez Konojackiego i Skibę prowadzili jedną bramką. Na popisy strzeleckie gości w końcówce pierwszej części gry odpowiedział Hubert Giletycz.

Druga połowa przyniosła kilka żółtych kartek, więcej walki w środku pola i coś, co wynagrodziło brak goli przez ponad 45 minut. Nie mający nic do stracenia gospodarze, całą jedenastką znaleźli się na połowie przeciwnika, dośrodkowali w pole karne, a tam najlepiej odnalazł się... bramkarz Lewartu - Damian Podleśny, który pięknym strzałem głową pokonał bezradnego Krzysztofa Janiaka.

Lewart Lubartów - Start Krasnystaw 2:2 (1:2)

Bramki: Giletycz 44', Podleśny 90'+5 - Konojacki 21', Skiba 34'.

Lewart: Podleśny - Kuzioła, Michałow, Niewęgłowski, Rejmak (62' Majewski), Sulowski (77' Kożuch), Urban (68' Ciechański), Zieliński, Aftyka, Giletycz (73' Iskierka), Koneczny.

Żółte kartki: Kuzioła, Aftyka, Niewęgłowski - Florek, Skiba.

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

rg



Damian Podleśny,
bramkarz
Lewartu

Pierwsza bramka w piłce seniorskiej

- Ponownie zremisowaliśmy ze Startem 2:2. Piątkowy mecz od początku nie ułożył się po naszej myśli. Przegrywaliśmy 0:2, ale strzeliliśmy bramkę kontaktową przed przerwą i w drugiej połowie próbowaliśmy doprowadzić do wyrównania. Mieliśmy kilka okazji, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Start też miał parę sytuacji, w których mogli podwyższyć wynik, więc remis jest

sprawiedliwym wynikiem. Wydaje mi się, że gdybyśmy mieli do dyspozycji Łukasza Najdę, który wypadł w ostatniej chwili przez kontuzję, mecz wyglądałby inaczej. Łukasz dużo daje naszemu zespołowi w każdym meczu i jego brak był widoczny od samego początku. Co do mojej bramki, był to pierwszy gol w piłce seniorskiej. Wiedziałem, że to już praktycznie ostatnia akcja, mieliśmy rzut rżny i podjąłem decyzję, że wchodzę. Biegnąc w pole karne, miałem przecucie, że mogę strzelić, no i stało się. Bardzo dobre dośrodkowanie Aleksa, widziałem, że obrońcy mogą mieć problem z tą piłką, więc poszedłem do końca „szczupakiem” i wpadło

Mecz rozstrzygnięty przed przerwą. Rezerwy Górnika przegrywają z Iskrą

Górnik II Łęczna przegrał z POM-em Iskrą Piotrowice 1:4. Gracze Daniela Ruska wszystkie bramki stracili już w pierwszej połowie, a po nocach będzie im się śnił duet Drozd - Fularski.

Ten pierwszy strzelił dwie pierwsze bramki. Fularski natomiast, w sobotę zaliczył dwie asysty, dorzucając jedno trafienie. Gola dla gości zdobył jeszcze Kowal i to goście mogli kontrolować resztę spotkania. Honorowe trafienie dla Górnika w 77. minucie zanotował Anatolii Datsenko.



Daniel Rusek

Bramki: Datsenko 77' - Drozd 5', 15', Kowal 30', Fularski 39'.

Górnik II: Prac - Smorga (70' Marotto), Szczerba, Pendel (70' Datsenko), Mołodecki, Luchowski (61' Jawidzyk), Kudła, Khasanov (61' Dyś), Gęca, Brzyski, Bronowicki (81' Mroszczyk).

Żółte kartki: Datsenko - Bartoszcze.

Daniel Rusek w sztabie Ireneusza Mamrota

W ubiegłym tygodniu Górnik poinformował, że do sztabu pierwszego zespołu dołączy trener rezerw - Daniel Rusek. - Wzmocni nas Daniel Rusek z akademii, którego już kilkakrotnie zapraszaliśmy na treningi pierwszego zespołu. Dużo z nim rozmawiałem, jest to osoba z łącznej, więc bezpośrednio związana z klubem. Pozwoli nam to na skupienie się nie tylko na taktyce, ale też chcielibyśmy wprowadzać indywidualne treningi dla zawodników, niezależnie od ich wieku. Cieszę się, że klub wyraził zgodę na rozszerzenie ławki trenerskiej - powiedział Ireneusz Mamrot

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

rg

Cztery bramki Ścibiora dają zwycięstwo Stali Poniatowa

Zawodnicy Konrada Szmyrgały w niedzielny wieczór bez większych problemów i z kontrolą przez całe spotkanie, zwyciężyli Stal Kraśnik 4:2. Wszystkie bramki dla gospodarzy strzelił Damian Ścibior.

Trener Szmyrgała zaznaczył, że dzięki dobrej grze, mógł skorzysta także z młodszych zawodników, by zbierali czwartoligowe doświadczenie. W końcówce Stal Poniatowa nie ustrzegła się błędów, przez co straciła drugą z bramek, jednak opiekun gospodarzy był bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników w niedzielnym spotkaniu.



Konrad Szmyrgała,
trener Stali Poniatowa
Kontrolowaliśmy spotkanie

- Z dzisiejszego meczu na pewno jesteśmy zadowoleni. Cały zespół zagrał solidnie od pierwszej do ostatniej minuty. Kontrolowaliśmy grę od początku, stwarzaliśmy sytuacje, czego wynikiem były dwie bramki do przerwy. Mogliśmy pokusić się o kolejne dwie, ale wiadomo jak to w piłce bywa, nie wszystko zawsze musi wpaść

Bramki: Ścibior 3', 19', 62', 83' - Pietrów 66', Zięba 86'.
Stal P: Szczucki - Gąsiorowski (77' Baran), Poleszak, Wrzyszc (60' Parada), Wlizio (81' Radziejewski), Skrzypek, Kędra, Kucharczyk (87' Smolik), Ścibior (87' Banach), Juchna (67' Tkaczyk), Pyda.

Żółta kartka: Radziejewski.

rg

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik 4:2 (2:0)

Opolanin remisuje, mimo dwubramkowego prowadzenia

Emocje w meczu Opolanina z Gromem Różaniec rozpoczęły się po przerwie. Ostatecznie zawodnicy z Opola Lubelskiego zremisowali 2:2, choć w 71. minucie prowadzili już dwoma bramkami.

W pierwszej części gry sytuacji było jak na lekarstwo i obie drużyny nie zdobyły ani jednej bramki. Zaraz po przerwie ruszyli opolanie,

którzy wyszli na prowadzenie za sprawą Jakuba Sobstylą i Mateusza Misztala. Chwilę później kontaktową bramkę strzelił Jakub Pačkowski i kiedy wydawało się, że to gospodarze zwyciężą w tym meczu, bramkę na wagę jednego punktu dla przyjezdnych zdobył Kamil Kaproń.

Opolanin Opole Lubelskie - Grom Różaniec 2:2 (0:0)

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lewart - Start 2:2
Motor II - Granit 2:1
Huragan - Tomasovia 0:2
Świdniczanica - Gryf 7:1
Stal P. - Stal K. 4:2
TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanica	9	71	34:5
2.	Tomasovia Tom. L.	9	61	17:8
3.	Stal Poniatowa	9	50	14:11
4.	Start Krasnystaw	9	50	15:17
5.	Motor II Lublin	9	49	18:14
6.	Stal Kraśnik	9	48	17:14
7.	Lewart Lubartów	9	47	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	9	44	7:18
9.	Gryf Gm. Zamość	9	36	6:23
10.	Granit Bychawa	9	34	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): Start - Stal P. (sob., godz. 12:00), Gryf - Motor II (sob., godz. 16:00), Tomasovia - Lewart, Granit - Huragan, Stal K. - Świdniczanica (niedz., godz. 17:00).

rg

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górnik II - POM Iskra 1:4
Bug - Błękitni 3:1
Orlęta - Sparta 1:1
Powiślak - Kryształ 6:1
Opolanin - Grom 2:2
IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	9	43	32:14
2.	Górnik II Łęczna	9	37	28:10
3.	Opolanin Opole L.	9	33	20:9
4.	Kryształ Werb.	9	31	17:19
5.	Bug Hanna	9	26	27:17
6.	Iskra Piotrowice	9	25	15:18
7.	Sparta Rejowiec	9	25	15:23
8.	Grom Różaniec	9	23	17:35
9.	Orlęta Łuków	9	21	23:21
10.	Błękitni Obsza	9	10	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): POM Iskra - Powiślak (sob., godz. 18:00), Błękitni - Orlęta, Sparta - Opolanin, Kryształ - Bug, Grom - Górnik II (niedz., godz. 17:00).

rg

Powiślak znów gromi, bramka z własnej połowy Zdunka

Powiślak nie ma zamiaru spuszczać z tonu, mimo zapewnionego już dawno utrzymania. Zawodnicy Radosława Muszyńskiego tym razem odprawili z kwitkiem graczy z Werbkowic.

Zabójcza okazała się końcówka pierwszej części spotkania, kiedy drużyna z Końskowoli strzeliła dwie bramki w doliczonym czasie gry. Ozdobą pierwszej połowy, jak i całego spotkania był gol Cezarego Zdunka, którego zdobył z własnej połowy. Chwilę wcześniej na 1:0 trafił Marcin Gil.

W 66. minucie goście strzelili bramkę kontaktową, jednak

Powiślak tego dnia był nie do pokonania. Już w następnej akcji Kamil Piasek zagrał do Dariusza Drzazgi, a ten podwyższył na 3:1. Ostatnie dziesięć minut to już pokaz prawdziwej siły Powiślaka, który do i tak wysokiego wyniku dorzucił jeszcze trzy bramki. Pierwsza padła łupem Jakuba Figury, który wykorzystał sytuację sam na sam. Przy bramce na 5:1 najprzystojniej w polu karnym zachował się Jarosław Milcz, a wynik dwie minuty przed końcem spotkania ustalił Dariusz Drzazga, wykańczając indywidualną akcję prawnym skrzydłem.

Powiślak Końskowola - Kryształ Werbkowice 6:1 (2:0)

Bramki: Gil 45'+1, Zdunek 45'+2, Drzazga 67', 88', Figura 82', Milcz 85' - Buczek 66'.

Powiślak: Wrzosek - Łuczowski, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Stępień (64' Sulek), Piasek, Gil (64' Drzazga), Bernat, Milcz.

Żółte kartki: Wójtowicz, Maliszewski.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

rg

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Gołębiowski z podwójnym zwycięstwem. Poświatowski i Głodek górą!



W akcji Kamil Gołębiowski (z lewej), który walczy z Piotrem Bocianem. Pierwszy z nich wygrał kategorię wiekową oraz open. Z kolei „Bociek” zajął drugie miejsce wśród najmłodszych tenisistów



Tenisistów muszą uzbroić się w cierpliwość. Następny turniej odbędzie się 10 września

Za nami VI turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Tym razem rywalizowano w grupach wiekowych i indywidualnym turnieju open. Były to ostatnie zmagania w ramach GP przed wakacjami. Następny turniej odbędzie się 10 września.

W niedzielnych zmaganiach palmę pierwszeństwa trzeba przyznać Kamilowi Gołębiowskiemu, który okazał się najlepszy w swej kategorii wiekowej 16-39 lat oraz zmaganiach open. W pozostałych

grupach triumfowali: Radosław Poświatowski (40-55 lat) i Andrzej Głodek (56 lat i starsi).

Ale będą emocje

Mimo, że rywalizacja w ramach Grand Prix Puław przed wakacjami dobiegła końca to jednak pozostał jeszcze jeden akcent, czyli Ogólnopolski Indywidualny i drużynowy turniej o Puchar Prezesa PTKKF, który odbędzie się w niedzielę 18 czerwca.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Mariusz Dydo (Puławy), 5. Bartosz Walasek (Krasnogiłny).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Artur Zając (Puławy), Artur Kalita (Lublin), 7-8. Jarosław Drozdowski (Miłocin), Ryszard Zawadzki (Puławy), 9. Piotr Mitruczuk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Andrzej Głodek (Żelechów), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Zbigniew

Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Emil Matraszek (Końskowola), 5-6. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Piotr Bocian (Puławy), 7-8. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Andrzej Głodek (Żelechów), 9-12. Piotr Mitruczuk (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 13-16. Artur Zając (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), Leszek Matraszek (Końskowola), Bartosz Walasek (Krasnogiłny), 17-19. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Artur Kalita (Lublin), Stanisław Kowalczyk (Puławy).

mp

Będzie święto rowerów. Chojnacki: Wracamy



Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli odbędzie się jubileuszowa XXX edycja najstarszego w Polsce, nieprzerwanego nigdy, Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

- Jeszcze do końca nie wiemy, jaki będzie jej zakres, ale na razie mamy zgodę na wykorzystanie terenu na trzy imprezy i jako takie zabezpieczenie finansowe. Może szafu w stopniu jak Lang, czy Zamana Tour nie będzie, bo nigdy nie było,

mp

ale jak to mówią uczestnicy, w lesku za hospicjum się spotkamy - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Planowane terminy to 17 czerwca, 8 lipca, i 26 sierpnia. - Mamy nadzieję, że uda się zorganizować środki na jeszcze jedno, a może dwa spotkania, ale głowy pod topór nie podłożymy. Walczymy. Chcielibyśmy podziękować za wsparcie: PHU AG-Mar, Sklepowi „Od brzuszka do maluszka”, Pizzerii Remiza, FHU Robi Robert Michał Walczak - dodaje.

Ale debiut Przemka Kowalczyka!

Znakomity start w gali Babilon 36 w Ostrołęce zanotował Przemysław Kowalczyk.

W debiucie zawodowym przedstawiciel Sportowych Puław nie dał szans przeciwnikowi. Maciej Sieracki, który nie wypełnił limitu wagowego (walka odbyła się do 120 kg) przegrał poprzez piekielnie mocne ciosy młotkowe. Sędzia przerwał walkę do 2 minutach i 19 sekundach!

Przemek odebrał gratulacje od swojego sztabu, gdzie był m.in. Łukasz Siwiec, przed którym kolejne starcie już w następny weekend. Nasz wojownik zmierzy się w Oktagon MMA w Oberhausen. Do Ostrołęki wybrała się liczba grupa przyjaciół, kibiców



Przemysław Kowalczyk w debiucie pokonał Macieja Sierackiego

Kowalczyka, którzy głośnym dopingiem ponieśli swojego człowieka do triumfu!

mp

Cezariusz Kęsik zawalczy z medalistą Igrzysk Olimpijskich?

Ale będzie się działo! Cezariusz Kęsik przygotowuje się do kolejnego występu w KSW.

23 maja zawodnik rodem z Chrzachowa niedaleko Końskowoli skończył 33 lata. 15 lipca ma wziąć udział w gali KSW 84, która odbędzie się w Polsat Plus Arenie Gdynia. Nasz przedstawiciel legitymuje się 13 zwycięstwami oraz 3 porażkami, z czego dwie ostatnie odniósł w 2022 roku. Wówczas uległ Tomaszowi Romanowskiemu oraz Pawłowi Pawlakowi.

Kto będzie jego rywalem? Wszystkie znaki na ziemi i niebie mówią, iż Cezariusz zmierzy się z Damianem Janikowskim. To były zapaśnik, który ma na koncie brązowy medal Igrzysk



Cezariusz Kęsik będzie chciał wrócić na zwycięski szlak w KSW

Olimpijskich w Londynie. Jest wicemistrzem świata i Europy. Ponadto wywalczył brąz starego kontynentu. W MMA legitymuje się wynikiem 8 zwycięstw i 5 przegranych. Ostatnio w federa-

cji High League pokonał jednogłośnie decyzją sędziów Mateusza Kubiszyna, czyli najlepszego zawodnika Gromdy, czyli walk na gołe pięści.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



Puchar dla młodych Wiślaków

W ostatnią niedzielę maja na basenie MOSiR w Puławach odbyły się Ogólnopolskie Drużynowe Zawody Pływackie w kategorii wiekowej 10-11 lat.

Zawody organizowane przez Lubelski Okręgowy Związek Pływacki na zlecenie Polskiego Związku Pływackiego przeprowadzane są w każdym województwie i mają taki sam program, dzięki czemu ustalany jest ranking zespołów klubowych. W puławskich zawodach startowało ponad 130 zawodników z 11 klubów. Puławy reprezentował jeden - KS Wiśła, z którego startowało 16 zawodników. Większość z nich to 11-latkowie, którzy z powodzeniem startowali już na tych zawodach rok temu (jako zawodnicy wówczas 10-letni), zajmując 8. miejsce w rankingu krajowym!

W niedzielnych zawodach nasi zawodnicy wywalczyli puchar za zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji punktowej, zdobywając 9 medali (2 złote, 3 srebrne i 4 brązowe), a Anna Soltys wywalczyła statuetkę za trzecie miejsce w indywidualnym podsumowaniu.



Medale zdobywali:

Anna Soltys - 2 złote na dystansie 100 metrów stylem klasycznym i 200 metrów stylem zmiennym, 1 srebrny na dystansie 50 metrów stylem motylkowym, 1 brązowy na dystansie 200 metrów stylem dowolnym;

Lena Mazurek - 1 brązowy na dystansie 100 metrów stylem dowolnym;

Sztafety Dziewcząt 4x50 metrów stylem zmiennym - 1 srebrny i 4x50 metrów stylem dowolnym - 1 brązowy.

Sztafeta płynęła w składzie: Gabriela Wójtowicz, Anna Soltys, Lena Mazurek i Hanna



Anna Soltys wywalczyła statuetkę za trzecie miejsce w indywidualnym podsumowaniu

Piórczyńska;
Sztafeta Chłopców 4x50 metrów stylem dowolnym - 1 srebrny i 4x50 metrów stylem



Sztafeta chłopców płynęła w składzie: Szymon Liszka, Igor Świech, Antek Kamiński, Filip Wróbel



Sztafeta dziewcząt płynęła w składzie: Gabriela Wójtowicz, Anna Soltys, Lena Mazurek i Hanna Piórczyńska

zmiennym - 1 brązowy. Antek Kamiński, Filip Wróbel.
Sztafeta płynęła w składzie: Szymon Liszka, Igor Świech,

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Cisy - KS Góra Puł. 6:1
Ruch - Wiśła II 2:3
Tur - Cisowianka 1:7
Błękit - Unia 1:3
Sygnał - Janowianka 2:1
Orion - Polesie 4:3
Avia II - LKS Stróża 4:1
Sokół - Stok 3:0 (wo)

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	29	80	120:16
2.	Janowianka Janów Lub.	29	73	95:29
3.	Wiśła II Puławy	29	56	97:38
4.	Ruch Ryki	29	56	70:50
5.	Sygnał Lublin	29	52	91:63
6.	Orion Niedzwica	29	50	59:74
7.	Polesie Kock	29	46	97:66
8.	Unia Bełżyce	29	46	57:43
9.	Sokół Konopnica	29	45	60:54
10.	Avia II Świdnik	29	34	63:66
11.	Tur Milejów	29	32	40:59
12.	Cisy Nałęczów	29	29	41:63
13.	LKS Stróża	29	26	42:77
14.	KS Góra Puławska	29	16	41:109
15.	Stok Zakrzówek	29	15	28:102
16.	Błękit Cychów	29	7	15:107

OSTATNIA KOLEJKA

(17/18.06): Unia - Cisy (sob., godz. 16:00), KS Góra Puł. - Avia II (sob., godz. 17:00), Wiśła II - Tur (niedz., godz. 18:00), Cisowianka - Sokół (niedz., godz. 18:00), LKS Stróża - Ruch, Stok - Orion, Polesie - Sygnał, Janowianka - Błękit.

KLASA A

WYNIKI 25. KOLEJKI

Serokomla - Hetman 1:5
Bogucin - Powiślak II 1:0
Żyrzyniak - Wodniak 1:2
Garbarnia - Amator 1:2
Czarni - Orły 4:0
GLKS Michów - Draco 2:2
Mazowsze - Wilki 2:3

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Czarni Dęblin	25	57	65:24
2.	Hetman Gołęb	25	56	91:36
3.	Amator Rososz-Leopoldów	25	54	67:38
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	25	42	47:36
5.	Garbarnia Kurów	25	42	57:51
6.	Powiślak II Końskowola	25	36	48:47
7.	Wilki Wilków	25	36	53:60
8.	Wodniak Piotrawin	25	31	51:53
9.	Serokomla Janowiec	25	30	61:69
10.	Draco Kowala	25	29	62:66
11.	Orły Kazimierz	25	22	32:56
12.	BKS Bogucin	25	22	37:67
13.	Mazowsze Stężyca	25	21	39:61
14.	GLKS Michów	25	15	34:80

OSTATNIA KOLEJKA (17.06., godz. 18:00): Hetman - Mazowsze, Amator - Czarni, Orły - GLKS Michów, Draco - Żyrzyniak, Wodniak - BKS Bogucin, Powiślak II - Serokomla, (17.06., godz. 17:00), Wilki - Garbarnia.

mp

PUL

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI

Leokadiów - Stacja 3:1
Dąbrowiak - Pogoń 1:2
Orleń - Orły II 2:0
Czarni II - Wawel - przeł.
Lasowia - Poraj

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	18	46	71:19
2.	Stacja Nałęczów	18	42	55:15
3.	Laskowia Baranów	17	38	47:18
4.	Poraj Kraczevice	17	32	61:38
5.	Czarni II Dęblin	17	27	41:43
6.	Orleń Nowodwór	18	21	34:56
7.	Wawel Wąwolnica	17	18	30:38
8.	Pogoń Trzebieszka	18	13	28:44
9.	Orły II Kazimierz	18	10	18:56
10.	Dąbrowiak Dąbrowa	18	8	13:71

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Do Klasy A awansował GSKS Leokadiów. Stacja Nałęczów powalczy w barażach z GKS-em Niedźwiada.

mp

Malwina Kopron z najlepszym wynikiem w Polsce



Malwina Kopron legitymuje się najlepszym wynikiem w tym roku wśród wszystkich Polek

7 czerwca w Bydgoszczy odbył się Memoriał Ireny Szewińskiej. Na starcie konkursu rzutu młotem znalazła się Malwina Kopron.

Zawodniczka Wisły Puławy zakończyła zmagania z najlepszym wynikiem w sezonie. W najlepszej próbie uzyskała 71,23 m, co jest również najdalejszą odległością uzyskaną przez Polkę w tym roku.

mp

Wygrane Włoszczyk i Gozdery



Livia Włoszczyk w ciągu jednego dnia dwukrotnie biła „życiówkę” na 100 metrów przez płotki

W pierwszy weekend czerwca zawodniczki Wisły Puławy odnotowały pierwsze starty w sezonie letnim.

W sobotę na Mityngu ŁOZLA w biegu eliminacyjnym na 100 metrów przez płotki w kategorii U-20 wystartowała Livia Włoszczyk, która z czasem 14.22 s zajęła pierwsze miejsce, ustana-

wiając rekord życiowy. W finale przebiegła kolejną „życiówkę” z czasem 14.03 s.

Z kolei w niedzielę Zuzanna Gozdera wystąpiła w Warszawskiej Lidze Lekkoatletycznej. W biegu eliminacyjnym na 100 metrów przez płotki ustanowiła rekord życiowy z czasem 13.91 s. W finale zajęła pierwszą lokatę.

mp

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Była to już 20. edycja konkursu plastycznego „Świat w oczach dzieci” podsumowany



Jurorzy podczas pracy... Na szkolnym korytarzu powstał kolorowy dywan z dzieł małych artystów

Nałęczów: Ponad 1100 dzieciaków z całej Polski wzięło udział w 20. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej „Świat w oczach najmłodszych”. Zwycięzcy wyłonieni, nagrody wręczone, a urodzinowy tort już zjedzony...

Tegoroczna to już 20. edycja ogólnopolskiego konkursu plastycznego, jaki organizuje Szkoła Podstawowa im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Mogły w nim uczestniczyć dzieci w wieku od 3 do

Skład jury konkursowego:

dr hab. Adam Panek,
Łukasz Głowacki,
Zbigniew Strzyżyński,
Anna Panek

10 lat. Ze względu na okrągły jubileusz organizatorzy postanowili dać uczestnikom większe pole do popisu. - W poprzednich edycjach naszego konkursu obowiązywał co roku inny temat - opowiada Anna Szczęśna, dyrektor SP im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. - Tym razem daliśmy do wyboru aż 19 tematów. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszył się ten dotyczący baśni, ale były też prace o Janie Pawle II - dodaje. Zainteresowanie jak zawsze było duże, w tym roku do Nałęczowa wpłynęły prace z 13



Jak przystało na urodzinową edycję konkursu - był też tort

Fundatorzy nagród:

Burmistrz Nałęczowa
Nałęczów Zdrój Sp. z o.o.
Z. L. Uzdrowisko Nałęczów S.A.
Teresa Demianiuk
Bank Spółdzielczy w Nałęczowie
Pan Łukasz Błaszczyk
Nałęczowskie stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Piotr Wójciak - Budrem
Michał Jusiak - „STAS”
Monika Jusiak WARSZTATOWNIA

Mariusz Kimak FOTO LIDER
Grzegorz Walczak - MUSTANG
Jacek Wilk BIGFARM
Łukasz Krakowiak - KRAKELECTRONICS
Piekarnia sc Michał Zubrzycki
Marianna Pardyka STARA
APTEKA
Cukiernia NAŁĘCZOWSKIE
ŁAKOCIE
Maria i Jarosław Kubiś Piekarnia Poniatowa

Łącznie nagrodzono 40 prac - było 20 wyróżnień i 20 nagród równorzędnych oraz jedna nagroda specjalna. Wyniki konkursu znajdziesz na naszej stronie: pulawy.24wspolnota.pl

przedszkoli, 23 ośrodków kultury, 54 szkół podstawowych i cztery indywidualne. Łącznie wpłynęło aż 1106 prac z całej Polski, konkursowe jury miało z czego wybierać. Obrady jurorów odbyły się na początku czerwca. Szkolny korytarz zapelniał się dziełami małych artystów, a komisja głowiła się nad wyborem tych najlepszych. We wtorek, 6 czerwca odbyła się uroczysta gala

podsumowująca, połączona z rozdaniem nagród. A jak okrągłe urodziny, to oczywiście nie mogło zabraknąć pysznego tortu! - Wszystkim autorom prac dziękujemy za udział w konkursie i życzymy dalszego odkrywania swych talentów oraz wielu sukcesów na niwie artystycznej - mówi Anna Szczęśna.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Dyrektorzy poszukiwani

Władze gminy w ubiegłym tygodniu ogłosiły konkursy na dyrektora Gminnego Zespołu Szkół oraz Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym.

Od 2017 r. GZS zarządza Janusz Raczkiewicz, a przedszkolem Jolanta Szelaż-Bielec. Oba dyrektorom w tym roku kończy się kadencja, więc zdecydowano o przeprowadzeniu konkursów. Zainteresowani muszą dostarczyć dokumenty aplikacyjne, a wśród nich m. in. życiorys

z opisem przebiegu pracy zawodowej czy uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły lub przedszkola. Przyszły dyrektor musi mieć także wyższe wykształcenie. Na dokumenty gmina czeka do 30 czerwca do godziny 15:00. Należy je składać do sekretariatu urzędu miasta. Janusz Raczkiewicz w rozmowie z nami przyznał, że zamierza po raz kolejny kandydować na dyrektora. Jeżeli zwycięży w konkursie, to będzie jego ostatnia kadencja, ponieważ za 4 lata Raczkiewicz udaje się na emeryturę.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Kamienica Gdańska do remontu

Znany budynek znajdujący się na kazimierskim rynku ma zostać poddany metamorfozie.

Kamienica Gdańska w Kazimierzu Dolnym powstała w 1795 roku. To obiekt w stylu barokowym. W czasie II wojny światowej została doszczętnie zniszczona, a potem odbudowana. W 1967 r. obiekt został wpisany do rejestru zabytków. Znajdują się tam mieszkania oraz lokale usługowe. Teraz władze

miasteczka planują jego modernizację. Powstanie m. in. nowa instalacja odgromowa na dachu, oczyszczone i zaimpregnowane zostaną elementy konstrukcji wieży dachowej, wymienione skorodowane elementy wieży, a na dachu pojawi się nowe pokrycie. Budynek zostanie również ocieplony. Do 20 czerwca władze Kazimierza czekają na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem robót.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Zgłoś się na ławnika

W związku z kończącą się kadencją, Rada Gminy Janowiec poszukuje kandydatów na ławników w puławskim sądzie, którzy będą pełnić obowiązki w latach 2024-2027. Zgłoszenia mają być przyjmowane do 30 czerwca w Urzędzie

Gminy w Janowcu. Więcej informacji można uzyskać w urzędzie lub pod numerem telefonu 81 881 58 00.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Festiwal kapel ludowych tuż tuż

W czwartek 22 czerwca w Kazimierzu Dolnym rozpocznie się 57. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Wydarzenie potrwa do niedzieli 25 czerwca.

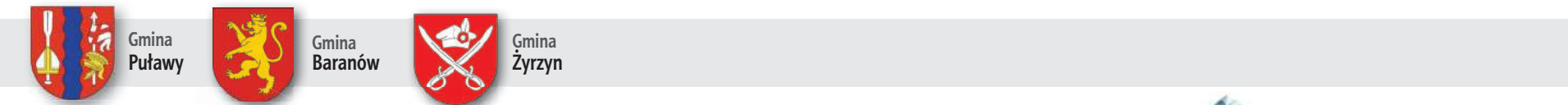
Czterodniowej imprezie będą towarzyszyły liczne koncerty przygotowane przez poszczególne grupy. W nadwiślańskim miasteczku zjawiają się artyści z całej Polski. Nie zabraknie również stoisk

twórców ludowych, gdzie mieszkańcy, goście i turyści będą mogli kupić m.in. rzeźby, obrazy czy porcelanę. Głównym celem festiwalu jest promowanie kultury ludowej. 57. edycja rozpocznie

się w czwartek 22 czerwca o godz. 16:00. Organizatorem wydarzenia od tego roku jest Centrum Spotkania Kultury w Lublinie.

Dominik Kęsik

Burmistrz Nałęczowa informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.



Prześwietlamy oświadczenia majątkowe za 2022 rok podwładnych wójta Andrzeja Bujka

Gm. Żyrzyn: Zastępca wójta z największym dochodem

Zaskoczenia nie ma, bo po raz kolejny Marcin Sulej zdeklasował konkurencję zarabiając 391,5 tys. zł. Dla porównania Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej zarobiła o ponad 180 tys. zł mniej.

Niedawno na łamach naszej gazety publikowaliśmy oświadczenia majątkowe pracowników Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym. Teraz pod lupę wzięliśmy dokumenty przedstawione przez osoby pełniące funkcje publiczne w gm. Żyrzyn. Liderem zestawienia pod względem osiągniętego dochodu jest wicewójt Marcin Sulej, który za 2022 r. zgarnął 391,5 tys. zł. W porównaniu z 2021 r. jego dochód spadł o 113,5 tys. zł (505 tys. zł). Sulej posiada kilka nieruchomości o łącznej wartości 1,54 mln zł oraz deklaruje najwięcej pojazdów oraz mienia powyżej 10 tys. zł. Drugą osobą pod względem zarobków jest dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbieta Seredyn - 219,9 tys. zł. Pani dyrektor ma do spłaty 234,4 tys. kredytu we frankach szwajcarskich (w przeliczeniu ok. 1,08 mln zł) oraz 110,5 tys. zł kredytu zaciągniętego na zakup działki. Jeździ Volvo z 2022 roku. Trzecia lokata pod względem osiąganych dochodów przypada skarbnik gminy Małgorzacie Wolskiej-Król - 188,1 tys. zł. Najmniejsze dochody wykazała kierownik Biblioteki Gminnej, Jolanta Wąsik - 61,3 tys. zł.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Marcin Sulej , 46 lat, zastępca wójta	210 tys. zł dochód z gospodarstwa, 146,5 tys. zł z tytułu wynagrodzenia, 35 tys. zł dopłaty bezpośrednie	223 tys. zł/43,2 tys. zł kredyt na budowę domu, 2,8 tys. zł kredyt na zakup gruntów rolnych, 158,2 tys. zł kredyt na zakup mieszkania, 30 tys. zł kredyt na zakup nieruchomości	Dom o pow. 189 mkw. (370 tys. zł), mieszkanie o pow. 67 mkw. (381,2 tys. zł), gospodarstwo o pow. 21,2 ha (790 tys. zł)	Mazda 6 (2015 r.), Peugeot Boxer (2008 r.), Hyundai Tucson (2018 r.), BMW 1 (2012 r.), ciągnik Deutz Fahr (2021 r.), kombajn półrzędowy do porzeczek (2011), opryskiwacz SAE Turbomatic (2013), kosiarka bijakowa (2013), rozsiewacz nawozów RAUCH (2013), ciągnik Lamborghini (2013), przyczepa rolnicza Pronar (2018)	Spadek dochodów o 113 tys. zł, wzrost oszczędności o 63 tys. zł, gospodarstwo straciło na wartości 200 tys. zł, spłacił część kredytu na budowę domu w wysokości 5,2 tys. zł, spłacił część kredytu na zakup gruntów rolnych w wysokości 400 zł, spłacił część kredytu na zakup mieszkania w wysokości 7,2 tys. zł, spłacił część kredytu na zakup nieruchomości w wysokości 5 tys. zł
Iwona Gózdź , 66 lat, sekretarz gminy	125,2 tys. zł zatrudnienie	81,7 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 36,97 mkw. (203 tys. zł), powierzchnia 24 mkw. pod budynkiem przypisanym do mieszkania (bez wartości), działka o pow. 0,22 ha. (95 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 20,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 33,9 tys. zł, dom zyskał na wartości 55 tys. zł, działka zyskała na wartości 15 tys. zł
Małgorzata Wolska-Król , 46 lata, skarbnik gminy	148,1 tys. zł umowa o pracę, 40 tys. zł dochód z gospodarstwa	169 tys. zł/Brak	Dom o pow. 170 mkw. (350 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,2 ha (170 tys. zł)	Brak	Wzrosły dochodów o 21,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 4 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 70 tys. zł
Magdalena Furman , 40 lat, podinspektor w UG Żyrzyn	64,1 tys. zł z tytułu wynagrodzenia, 1,8 tys. zł dieta Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	83,8 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 44,11 mkw. (190 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 7,5 tys. zł, spadek oszczędności o 5,6 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała kredyt hipoteczny w wysokości 65 tys. zł, który spłaciła
Jacek Hampel , 58 lat, kierownik USC w Żyrzynie	116 tys. zł zatrudnienie w Urzędzie Gminy, 20, 6 tys. zł umowa zlecenia, 3 tys. zł inne źródła	65 tys. zł/40 tys. zł kredyt na planowany zakup auta	Dom o pow. 200 mkw. (350 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,46 ha (25 tys. zł)	Seat Toledo (2007 r.)	Wzrost dochodów o 22,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 38 tys. zł, wziął kredyt
Iwona Matysiak-Borucka , 45 lata, inspektor UG Żyrzyn	78,9 tys. zł umowa o pracę, 12,5 tys. zł umowa zlecenie	18,2 tys. zł/Brak	Grunt rolne o pow. 1,35 ha (15 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 24,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 10,1 tys. zł, grunty rolne zyskały na wartości 2 tys. zł
Karolina Kozak , 39 lat, inspektor UG Żyrzyn	73,6 tys. zł umowa o pracę, 3,3 tys. zł umowa zlecenie, 2 tys. zł umowa o pracę UMWL w Lublinie, 1 tys. zł dochód z gospodarstwa	1,7 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 5,51 ha (100 tys. zł)	Seat Ibiza (2014 r.)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Renata Bakiera , 46 lat, kierownik OPS w Żyrzynie	99 tys. zł zatrudnienie, 1,8 tys. zł dochód z iet Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	30 tys. zł/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (300 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,85 ha na której stoi dom (80 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,6 ha (10 tys. zł), las o pow. 0,33 ha (3 tys. zł)	Opel Insignia (2010 r.), Ford Fiesta (2012 r.)	Wzrost dochodów o 11,8 tys. zł, działka gruntu zyskała na wartości 3 tys. zł
Iwona Kozłowska , 57 lat, dyrektor SP w Żyrzynie	101,3 tys. zł zatrudnienie	7,2 tys. zł Bank Spółdzielczy w Żyrzynie, 16 tys. zł PKO SA w Puławach ROR/Brak	Dom o pow. 235 mkw. (550 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,11 ha (110 tys. zł)	Honda CRV (2008 r.)	Spadek dochodów o 12,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 13,1 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała pożyczkę w wysokości 22 tys. zł, którą spłaciła
Joanna Kuś , 55 lat, dyrektor Przedszkola w Żyrzynie	115,1 tys. zł dwie umowy o pracę, 2 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,2 tys. zł umowa zlecenie Gmina Żyrzyn	12 tys. zł środki pieniężne, 18,3 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (250 tys. zł), gospodarstwo o pow. 2,95 ha (25 tys. zł), działka o pow. 0,74 ha (30 tys. zł)	Dacia Duster (2010 r.)	Wzrost dochodów o 11,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 3,7 tys. zł
Beata Osiak , 55 lat, dyrektor SAPO w Żyrzynie	131,1 tys. zł zatrudnienie	8,3 tys. zł/177,6 tys. zł dwa kredyty gotówkowe, 18 tys. zł Kasa Zapomogowa-Pożyczkowa	Dom o pow. 160 mkw. (300 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 21,5 tys. zł, spłaciła dwa różne kredyty gotówkowe w wysokości 31 tys. zł, spłaciła pożyczkę w wysokości 18 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała dom o pow. 202,2 mkw (264 tys. zł) oraz gospodarstwo rolne o pow. 1 ha. (50 tys. zł)
Elżbieta Seredyn , 54 lata, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie	112,7 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 106,5 tys. zł z tytułu umów zleceń, 630 zł z tytułu prawa autorskie	60,1 tys. zł, 179,98 euro (w przeliczeniu ok. 849 zł)/234,4 tys. franków szwajcarskich (w przeliczeniu ok. 1,08 mln zł), 110,5 tys. zł kredyt komercyjny na zakup działki	Dom o pow. 199 mkw. (600 tys. zł), działka o pow. 2000 mkw. (200 tys. zł),	Volvo XC 40 (2022 r.)	Wzrost dochodów o 44,3 tys. zł, spadek oszczędności o 20,2 tys. zł, dom zyskał na wartości 20 tys. zł, nabyła mieszkanie, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Volkswagen T-ROC z 2018 r., nowe auto, spłaciła część kredytu hipotecznego w wysokości 23 tys. zł
Sławomir Seredyn , 46 lat, dyrektor SP w Osinach	108,2 tys. zł umowa o pracę, 22,6 tys. zł dieta radnego Rady Miasta Puławy	10 tys. zł/51,6 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu ok. 237,9 tys. zł) kredyt mieszkaniowy	Mieszkanie o pow. 58 mkw. (320 tys. zł), mieszkanie o pow. 47 mkw., współwłasność (240 tys. zł)	Toyota Auris (2017 r.), Toyota Yaris (2014 r.)	Wzrost dochodów o 22,2 tys. zł, spłacił część kredytu mieszkaniowego w wysokości 2,6 tys. CHF (w przeliczeniu 11,9 tys. zł) mieszkanie i dom zyskały na wartości 20 tys. zł, nowe auto
Jolanta Wąsik , 56 lat, kierownik Biblioteki Gminnej w Żyrzynie	61,3 tys. zł umowa o pracę	6,5 tys. zł/Brak	Gospodarstwo o pow. 4 ha (40 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 6,7 tys. zł, wzrost oszczędności 2,4 tys. zł
Paweł Zajac , 51 lat, dyrektor SP w Skrudkach	112,8 tys. zł umowa o pracę, 6,8 tys. zł dochód uzyskany z tytułu umowy zlecenie Gminny Klub Ludowy Sportowy Żyrzyniak, 4,3 tys. zł umowa zlecenie w Instytucie Sportu-Państwowy Instytut Badawczy, 576 zł umowy zlecenie	4,1 tys. zł/Brak	Dom o pow. 132,9 mkw. (450 tys. zł), mieszkanie o pow. 49,1 mkw. (280 tys. zł), cztery działki o łącznej powierzchni 1,47 ha (wartość 120 tys. zł)	Skoda Octavia (2009 r.), Opel Astra (2014 r.)	Wzrost dochodów o 12,2 tys. zł, spadek oszczędności o 21,6 tys. zł

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Wąwolnica: Gaszą i służą pomocą już 110 lat



Sobotnie uroczystości były również okazją do wręczenia medali i odznaczeń. Odebrało je kilkudziesięciu strażaków



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Na wawolnickim rynku stała wystawa obrazująca historię straży



Tego dnia miało miejsce oficjalne przekazanie średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, który już od jakiegoś czasu mają do dyspozycji druhowie z Wąwolnicy. Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz miejscowej parafii ks. Jerzy Ważyński

Były medale, odznaczenia i podziękowania za służbę. Tak druhowie z Wąwolnicy i zaproszeni goście uczcili 110 - lecie istnienia jednostki.

Sobotnie świętowanie rozpoczęło się mszą św. odprawioną w miejscowym kościele pw. Św. Wojciecha, w intencji obecnych i byłych członków OSP w Wąwolnicy. Następnie druhowie przemazzerowali na rynek, gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości. Na zaproszenie strażaków odpowiedzieli m.in. Minister Edukacji i Nauki P. Czarnek, lubelscy parlamentarzyści - poseł K. Szulowski, S. Tułajew, S. Skwarek, S. Gogacz, radny wojewódzki

Najważniejsze wydarzenia w historii KSRG OSP Wąwolnica:

- * 22 maja 1912 roku - utworzenie OSP w Wąwolnicy
- * maj 1922 r. - zakup sztandaru dla jednostki
- * 8 września 1916 r. - udział w Pierwszym Ogólnokrajowym Zjeździe Straży Ognio-owych w Warszawie
- * lata 90. - włączenie OSP Wąwolnica do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego i odtworzenie drużyny kobiecej

M. Wojciechowski, kierownictwo Lubelskiego Oddziału Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP, czy KP PSP w Puławach. Za wieloletnią służbę i chęć działania oraz rozwoju druhom dziękował wójt Marcin Łaguna, który następnie wręczał medale

Odnaczenia wręczone strażakom podczas uroczystości 110 - lecia KSRG OSP Wąwolnica:

Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:

- dh J. Opszyński
- dh S. Banaszkiewicz
- dh G. Ceglarski
- dh S. Krajewski
- dh M. Morawski
- dh J. Gąsiorowski

Srebrny Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:

- dh D. Kolibski
- dh W. Wargocki

Brązowy Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:

- dh G. Gajkoś
- dh M. Gajkoś
- dh A. Gąsiorowski

- dh P. Gąsiorowski
- dh M. Kielbasa
- dh R. Garwoliński

Odnaka „Wzorowy strażak”:

- dh P. Partycka
- dh M. Gajkoś
- dh D. Gąsiorowski
- dh D. Gąsiorowski
- dh P. Gaska
- dh M. Kolibski
- dh P. Kolibski
- dh D. Koziński
- dh J. Morawski
- dh A. Pomaranik
- dh Ł. Staniak
- dh W. Wawer

Medale za wysługę lat:

- T. Garwoliński (50)
- E. Ceglarski (50)
- T. Lenartowicz (50)
- H. Siwiec (45)
- A. Łuszczewski (45)
- S. Bukowski (40)
- S. Kowalski (35)
- S. Węgliński (35)
- R. Garwoliński (35)
- T. Kolibski (35)
- M. Lenartowicz (25)
- A. Kolibski (25)
- A. Gutowski (25)
- S. Wawer (25)
- W. Bukowski (20)
- Sz. Gąsiorowski (15)
- Z. Peterwas (10)
- S. Peterwas (10)

i odnawienia najbardziej zasłużonym członkom KSRG OSP Wąwolnica. Uroczystości były również okazją do oficjalnego przekazania no-

wego średniego wozu ratowniczo - gaśniczego. Pojazd, który kosztował prawie 1 mln zł udało się zakupić dzięki rządowej dotacji i wsparciu

gminy (na jego zakup zaangażowano 500 tys. zł kredytu w WFOŚiGW).

Marta Pietroni



Andrzej Gutowski,
naczelnik KSRG OSP Wąwolnica

Jestem czynnym strażakiem już od 26 lat, wcześniej 2 lata służyłem w młodzieżówce. Przed laty przyjmowaliśmy się w 9 kolegów, zostało na 4. Służba w straży wymaga wielu wyrzeczeń, przede wszystkim żona musi być wyrozumiała, każdego dnia, w każdej godzinie trzeba być sprawnym, w nocy o północy. Do końca życia zapamiętam akcję ratunkową, w której brałem udział, gdy koło Materne w Łopatkach samochód osobowy wjechał w tira. Byliśmy przed strażakami z Puław. Wycinałem 3 osoby z tego rozbitego auta, jedna osoba zginęła na miejscu, druga miała oznaki życia, ale też zmarła. Przeżyła tylko dziewczyna

Markuszów: Wykonawca placu targowego wybrany

Inwestycję będzie realizować firma z terenu gminy. Pierwszy etap przebudowy targowicy będzie kosztował 2,9 mln zł.

Modernizacja placu targowego to jedno z zadań, które za cel postawiły sobie władze gminy tej kadencji. Aby móc je realizować urzędnicy pozyskali dotację w wysokości 2,5 mln zł z pierwszego naboru wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. W ten

sposób. Znalezione wykonawcy robót okazało się nie lada wyzwaniem, bo choć pierwszy przetarg wójt Markuszowa ogłosił już pod koniec ubiegłego roku, to dopiero teraz udało się wyłonić firmę, która przeprowadzi przebudowę targowicy. Wcześniej, albo nie wpływały żadne oferty, albo opiewały na kwoty nie do przyjęcia dla władz gminy. Stąd też decyzja o realizacji inwestycji etapami. W ostatnim postępowaniu chęć wykonania prac zgłosiło dwa przedsiębiorstwa. Korzystniejszą propozycję złożył Zakład

Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gm. Markuszów. Zadeklarował swoje usługi za 2,9 mln zł. Za tą sumę w tym roku ma zostać wybudowana wiata handlowa, budynek toalety, ciągi pieszo-jezdne wraz z infrastrukturą techniczną oraz przebudowane drogi przyległe do placu, a sam teren utwardzony.

2 czerwca gmina podpisała umowę z wykonawcą. Zakończenie robót jest planowane na czerwiec przyszłego roku.

Marta Pietroni

Kurów: Szkoła szuka pracowników

Zespół Szkolno - Przedszkolny w Kurowie poszukuje specjalisty do spraw kadrowych oraz do spraw ekonomicznych. Do obsadzenia są dwa stanowiska.

W obu przypadkach wyłoniony w drodze konkursu kandydat rozpocznie pracę od nowego roku szkolnego, a więc od września. Aby aplikować na te stanowiska, należy spełnić szereg wymagań, m.in.

cieszyć się nieposzlakowaną opinią i nie mieć konfliktów z prawem.

W przypadku specjalisty ds. ekonomicznych wśród wymogów znajdują się wyższe wykształcenie, doświadczenie w tworzeniu listy płac, znajomość przepisów dotyczących systemu oświaty, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dodatkowym atutem będzie doświadczenie w pracy w jednostkach oświatowych. Od kandydata na specjalistę ds. kadrowych dyrekcja szkoły wymaga m.in. doświadczenia z zakresu prowadzenia kadr

i umiejętności obsługi stosownych programów.

Osoby zainteresowane mają czas na złożenie kompletu dokumentów aplikacyjnych do 26 czerwca. Wśród nich powinno się znaleźć m. in. cv, list motywacyjny, kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i doświadczenie. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Kurów oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego.

Marta Pietroni

Procesja Bożego Ciała w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach



W czasie czwartkowych uroczystości monstrancję na zmianę nieśli różni księża, m.in. proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego ks. Krzysztof Krakowiak



W procesji Bożego Ciała każdy miał swoje zadanie. Chłopcy nieśli poduszki procesyjne



Po mszy św. parafianie z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach wylegli na ulice, przejść w procesji do czterech ołtarzy



Rolą dziewczynek pierwszokomunijnych tradycyjnie było sypanie kwiatków

Podczas czwartkowych uroczystości nasz reporter towarzyszył w tym dniu parafianom z parafii „pod lasem”. Po mszy świętej puławianie tłumnie wylegli przed świątynię, by wziąć udział w procesji do czterech ołtarzy. Pierwszy znajdował się przy ul. Niemcewicza i został przygotowany przez Legion Maryi. Za przygotowanie drugiego ołtarza przy ul. Skłodowskiej odpowiadała grupa „Przyjaciele Oblubieńca”. Trzeci ołtarz - przy deptaku - przygotowali Neokatechumeni, a czwarty - przy pomniku Ks. Popiełuszki - Caritas.



Podczas procesji Bożego Ciała parafian w śpiewie wspierał chór



Parafianie tradycyjnie szli w procesji do czterech ołtarzy. Jeden z nich został przygotowany na Skwerze Solidarności



GSz W procesji nie mogło zabraknąć różańca



Mieszkańcy Puław tłumnie wzięli udział w procesjach Bożego Ciała. W całym powiecie odbyło się ich prawie 20